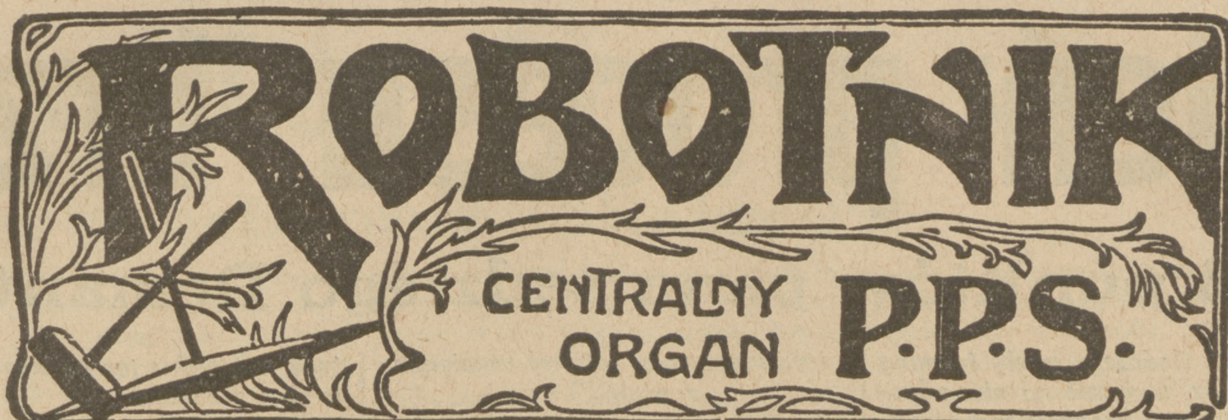
NR. 386 (4726) cz. WARSZAWA, SOBOTA 7 LISTOPADA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 775-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

Od macdonalizmu do marksizmu

Ramsay Macdonald powołał nowy rząd, w którym konserwatyści mają przewagę liczebną. Były szef Partji Pracy został szefem... **konserwatywnego gabinetu.** Będzie nim dopóty, dopóki konserwatyści będą go tolerowali, albowiem konserwatyści mają większość w nowej Izbie, chyba, że... sam przejdzie do konserwatystów.

Przypomnijmy sobie: **Macdonald** ze **Snowdenem** i **Thomasem** wstąpili do rządu „narodowego", by ratować finanse Imperjum Brytyjskiego. Uczynili to bez zgody Partji Pracy, z której ramienia piastowali najwyższe godności w państwie. O ile to złamanie dyscypliny partyjnej można było jeszcze tłomaczyć „koniecznościami państwowemi" — fałszywie zresztą pojętemi,—o tyle następny krok **Macdonalda** i towarzyszy, mianowicie: kampanja wyborcza po stronie konserwatystów **przeciw Partji Pracy** — był **już wyraźnem renegactwem.** Na kongresie Partji Pracy jeden z posłów robotniczych nazwał Macdonalda największym zdrajcą klasy robotniczej.

Obecnie mamy akt trzeci: **Macdonald** na czele gabinetu konserwatywnego.

Skąd się wzięła tak raptowna „ewolucja" człowieka, który odegrał tak wybitną rolę w tworzeniu Partji Pracy, który należał do radykalnej Niezależnej Partji Pracy, który był sekretarzem Międzynarodówki Socjalistycznej?

***

Macdonald i jego towarzysze nigdy nie byli socjalistami - marksistami. Dziwny paradoks: **Marks** doszedł do swej teorji właśnie na podstawie badań kapitalizmu Anglji w pierwszej połowie ubiegłego stulecia. A tymczasem teorja **Marksa** zatryumfowała na lądzie europejskim, ale nie przyjęła się w Anglji.

Macdonald jeszcze przed 10 laty wydał książkę p. t. „Socjalizm a społeczeństwo" (wydanie francuskie z r. 1922), w której ostro rozprawia się z marksizmem, który, wedle niego, reprezentuje socjalizm „półnaukowy", socjalizm z okresu przed... **Darwinem.**

Dlaczego przed **Darwinem?**

Dlatego, że **Macdonald** „swój" socjalizm opiera na biologji nowoczesnej biorącej swój rodowód od **Darwina,** a nie na logice, która jakoby stanowi fundament marksizmu. **Macdonald** nie rozumie, że tą „biologią" w życiu społecznem jest właśnie ekonomja marksowska, którą on utożsamia z logistyką **Hegla,** jakoby przyjętą przez **Marksa.**

I z tego „biologicznego" socjalizmu **Macdonalda** rodzi się jego dziwny światopogląd, który jest w gruncie rzeczy **liberalizmem o socjalistycznych celach.**

Macdonald przyznaje, że społeczeństwo jest rozbite na klasy, ale wyciąga stąd wniosek, że zadaniem socjalizmu jest... koordynowanie funkcyj społecznych tych klas, że socjalizm jest poprostu spadkobiercą liberalizmu, że angielska Partja Pracy ma „tendencje" socjalistyczne, ale nie jest socjalistyczną, że socjalizm musi przyjść w wyniku ewolucji „biologicznej" społeczeństwa, że postawą moralną socjalizmu jest ewangelia itd. Słowem: liberał, który liberalizm chce... **przedłużyć do socjalizmu.**

***

Ten „macdonalizm" wyrządził klasie robotniczej Anglji dużo szkody. Ujawniło się dopiero po przejściu **Macdonalda** do przeciwnego obozu. Już **Snowden,** jeden z ostatnich wielkich liberałów angielskich, poszedł w r. 1924 na lep City londyńskiej, tego sztabu generalnego finansjery międzynarodowej, i wypowiedział się za stabilizacją funta na poziomie przedwojennym, co stało się przyczyną krachu funta przed kilku tygodniami.

Drugi rząd **Macdonalda** z tymże **Snowdenem,** jako ministrem skarbu, prowadził politykę czysto liberalną, a ilekroć na porządku dziennym zjawiały się sprawy czysto robotnicze, to albo szedł na kompromisy z liberałami, albo odkładał je. Mimo obietnic Rządu, nie doszło nawet do ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy. Wogóle: sam fakt sprawowania rządów w ciężkim okresie kryzysu gospodarczego, gdy bezrobocie wciąż wzrastało, gdy bez zgody liberałów nie można było przystąpić do żadnej reformy życia gospodarczego w duchu programu socjalistycznego, t. j. **planowości gospodarczej** — świadczył o wyrzeczeniu się **Macdonalda** i tow. socjalizmu, byle być... następcami liberalizmu.

A gdy ta polityka się zemściła, gdy finanse załamały się, gdy Partja Pracy, służąca nie „tendencji" socjalistycznej, lecz socjalizmowi, wysunęła program robotniczy walki z kryzysem, **Macdonald** i tow., przeciwnicy marksizmu, nie chcący rozstać się z władzą, musieli przejść do obozu przeciwnika klasy robotniczej.

***

Obecny trzeci z kolei rząd **Macdonalda,** oznacza **zwycięstwo marksizmu nad macdonalizmem.** Konserwatyści, godząc się tymczasowo na szefostwo **Macdonalda w swoim** rządzie, robią to niewątpliwie w celu zdyskredytowania Partji Pracy. Ale ten wybieg nikogo nie wprowadzi w błąd.

Odejście **Macdonalda** i tow. jest początkiem nowej epoki w rozwoju Partji Pracy. Zapewne: przejście Partji Pracy do marksizmu nie nastąpi z dnia na dzień. Obecny prezes frakcji robotniczej w Izbie Gmin, 72-letni bardzo zasłużony działacz tow. **Lansbury,** również nie jest marksistą, jak wielu innych przywódców Partji. Ale nie ulega wątpliwości, że niezależnie od teorji **praktyka** Partji Pracy zaczyna kroczyć równolegle do praktyki socjalistów lądu europejskiego, wyzwalając się z resztek tradycji liberalnych, których pogrobowcami są **Macdonald** i jego towarzysze.

I to jest dodatnią cechą ostatnich wyborów angielskich.

J. M. B.

Dzisiaj 12 dzień procesu brzeskiego,

Na str. 2-ej szczegółowe sprawozdanie z wczorajszej rozprawy

Republika austrjacka w niebezpieczeństwie

Faszyści gotują się do ataku w sojuszu z reakcją węgierską

Południowe dzienniki wiedeńskie przytaczają doniesienie lewicowej korespondencji, według którego ks. **Starhemberg** ogłosił rozkaz urządzenia

alarmu

w czasie jednej z najbliższych nocy.

Według komunikatu tego, spodziewa się on, że Austrja górna, Austrja dolna, Styrja, Karyntja, Salzburg i Burgenland dostarczą mu 50.000 członków Heimwehry, posłusznych jego rozkazom.

Starhemberg pragnie zostać w Austrji **naczelnikiem państwa** do czasu, dopóki stosunki w Austrji i na Węgrzech nie wyjaśnią się.

Narodowo - socjalistyczni członkowie Heimwehry występować mają ostro **przeciw** zamiarom ks. **Starhemberga,** obawiając się, że plan jego skłoni rząd do ogłoszenia ustawy o ochronie republiki.

„Neue Freie Presse", przytaczając powyższe doniesienie, zaznacza, że jest ono nieprawdopodobne. Rząd w każdym razie **poczynił** szereg przygotowań, celem stłumienia jakichkolwiek prób zamachu.

Dzienniki wiedeńskie w depeszach z Paryża przytaczają informacje socjalistycznego dziennika **„Le Populaire".** w których powiedziane jest, że na Węgrzech powstać ma dyktatura wojskowa z min. **Gömbösem** na czele, oraz że nastąpi faszystowski zamach stanu Heimwehry w Austrji.

Według dziennika francuskiego, spiskowcy odroczyli swe przedsięwzięcie na parę dni.

Zdaniem dziennika węgierskiego, min. **Gömbös** wdrożył tak samo rokowania z **Hitlerem** i porozumiał się z nim w zupełności. Także i w Niemczech narodowi socjaliści mają urządzić równocześnie zamach stanu.

Dzienniki wiedeńskie przytaczają w dalszym ciągu, że „Temps" oświadczył, iż miarodajne koła francuskie są przekonane, że państwowy aparat w Austrji jest więcej, niż wystarczający, aby w razie potrzeby stłumić wszelkie próby zaburzenia spokoju i porządku.

Uniwersytet Warszawski zamknięty

Awantury antysemickie nie ustają. — Zajście na Politechnice

Wczorajsze ekscesy antyżydowskie na Uniwersytecie Warszawskim przybrały tak poważne i niepokojące rozmiary, że rektor prof. **Łukasiewicz** zmuszony został **zawiesić** z dniem wczorajszym wykłady i ćwiczenia na Uniwersytecie.

Około godz. 11 na dziedzińcu uniwersyteckim zaczęli się gromadzić studenci polscy i żydowscy. Endecy zaczęli wznosić okrzyki: Precz z Żydami! bić Żydów! Niech żyje numerus clausus!

W odpowiedzi żydowscy studenci zaczęli wołać: Precz z endekami! Niech żyje wolność! Precz z numerus clausus!

Od słów strony przeszły do „czynów". Zawrzała bójka na pięści, laski i kastety.

W tym momencie interwenjował rektor **Łukasiewicz.** Długo usiłował opanować sytuację, a kiedy wreszcie zapanował jaki taki spokój, rektor **Łukasiewicz** odezwał się mniej-więcej w te słowa:

„Wzywałem panów do spokoju, gdyż kontynuowanie dalszych ekscesów na uniwersytecie grozi utratą autonomji. Jeżeli nie chcecie, aby na ten teren uniwersytetu wkroczyła policja, musicie powstrzymać swoje temperamenty. Nie jest to po rycersku napadać w dziesięciu na jednego. Nie godzi się to z honorem Polaka. Tego, co robicie w hallu, robić nie można".

Ostatnim słowom rektora towarzyszył głośny śmiech endeckich awanturników. Rozległy się głosy: w hallu bić nie można, ale na dziedzińcu wolno.

I rzeczywiście bójki przeniosły się na dziedziniec uniwersytecki.

Akademicy z obydwu stron odnieśli rany.

Napór ze strony endeckiej młodzieży wzrastał. W tumulcie ogólnym wybito szyby w lokalu Bratniej Pomocy i gablotkach różnych organizacji akademickich. Przed uniwersytetem policja aresztowała wielu studentów. Na pobojowisku zostało kilku rannych studentów i kilkanaście połamanych lasek.

Atakowani przez policję Żydzi, wycofali się na plac Saski, gdzie ostatecznie zostali rozproszeni przez policję.

Na placu zostali endecy, którzy w dalszym ciągu wznosili okrzyki przeciw Żydom.

Tymczasem rektor **Łukasiewicz** wywiesił zarządzenie o zawieszeniu na dzień wczorajszy wykładów na Uniwersytecie.

Wiadomość ta wywołała u jednych zadowolenie, u innych oburzenie. Rzucono hasło: pójść i zdemolować „Strzechę Akademicką".

Endecy uformowali pochód, który udał się ulicami: Krakowskiem Przedmieściem, Kopernika, Ordynacką. U wylotu Ordynackiej i Nowego Światu zjawiła się policja na samochodach pod wodzą zastępcy szefa bezpieczeństwa p. Skórewicza, i rozproszyła akademików.

Aresztowano kilkunastu demonstrantów. W bramie domu przy ul. Nowy Świat 46, gdzie skryli się endeccy demonstranci, aresztowano siedmiu podżegaczy obwiepolskich.

Zajścia na Nowym Świecie odbywały się w chwili, kiedy przejeżdżał autem premjer **Prystor.**

***

Na placu Saskim, podczas rozpraszania przez policję studentów Żydów, ranni zostali akademicy: Gusz. Warski i Biederman. Podczas ekscesów na Uniwersytecie odniosło obrażenia dwóch studentów Żydów, których stan jest bardzo poważny. Jeden z poszkodowanych ma złamaną nogę, obojczyk i dwa żebra. Pogotowie ratunkowe opatrzyło ogółem dwudziestu kilku poturbowanych akademików.

NA POLITECHNICE.

Przed g. 11 przywódcy Obwiepola zorganizowali bojówkę, która w przerwie wykładów wtargnęła do 10 audytorjum, wyrzucając studentów Żydów i tych kolegów, którzy stanęli w ich obronie.

Następnie wyrzucono stud. Żydów ze wszystkich kreślarń.

Całe zajście skupiło się w hallu Politechniki, dokąd przybyli bojówkarze endeccy z Uniwersytetu i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i miał się odbyć wiec. Po krótkich i nieudanych przemówieniach w rodzaju: Precz z Żydami", „Bij Żydów", Obwiepol zaczął wyrzucać studentów Żydów, lecz spotkali się ze zdecydowanym oporem młodzieży lewicowej i cała akcja spaliła na panewce.

Należy dodać, że prof. **Woyno** i rektor w wielu wypadkach likwidowali zajścia.

Ławnik tow. **Alter** wystosował wczoraj list do prezydenta miasta w sprawie napadów, dokonywanych na akademików Żydów i na ludność żydowską, oraz w sprawie bezczynności policji. W liście tym tow. **Adler** domaga się wydania przez Magistrat odezwy, nawołującej do organizowania przez ludność samoobrony przed napadami endeckiej studenterji.

***

Studenci endeccy małpują studentów nacjonalistycznych w sąsiednich krajach, zwłaszcza Niemców i Rumunów. Dziś „ideologja" tych studentów — czy to są hitlerowcy, czy endecy — przejawia się głównie i prawie wyłącznie w hecach antysemickich.

A nasz „silny" Rząd, który słyszy, jak trawa „rewolucyjna" rośnie, stoi bezradny wobec tego zjawiska i nie może ukrócić awanturnictwa endeckiego.

Starosta radomski znowu konfiskuje „Życie Robotnicze"

Tym razem za... wniosek sejmowy Z. P. P. S.

(Telefonem z Radomia).

Starosta radomski skonfiskował Nr. 35 **„Życia Robotniczego"** za... umieszczenie w nim **wniosku ZPPS.,** złożonego w Sejmie na posiedzeniu w dn. 4 b. m. i odesłanego do rozpatrzenia **Komisji Administracyjnej.**

Wniosek ten dotyczył **skonfiskowania w Nr. 34 tegoż pisma części aktu oskarżenia w sprawie brzeskiej.** Podany on był w **„Życiu Robotniczem" bez żadnych komentarzy w dosłownem brzmieniu sejmowem (!!).**

Konfiskatę podpisał zastępca starosty dr. **Schützer** za którego plecami ukrył się tym razem p. **Maćkowski.**

Przeniesienia przedwyborcze w okręgu przemyskim

Z chwilą rozpoczęcia okresu przedwyborczego w **Przemyślu,** odrazu czterech kolejarzy w tym okręgu, pełniących służbę na kolei w miejscowości **Zagórz** — otrzymało **„przeniesienia służbowe".**

Mianowicie: przewodniczący koła ZZK **Stanisław Solon** przeniesiony został do **Rawy Ruskiej; Karol Wojnar,** bibljotekarz, do Lwowa; **Stanisław Rut** do Radziwiłłowa i członek zarządu koła **Adam Gorek** — do **Tarnopola.**

Typowe „sanacyjne" metody...

W OBRONIE PRAW DO ŻYCIA ROBOTNIKÓW MIEJSKICH

Delegacja Związku klasowego u prezydenta miasta

Prezydent m. Warszawy, inż. **Słomiński** przyjął w piątek, 6 b. m. przedstawicieli **Zw. Zaw. pracowników użyteczności publicznej** z tow. tow. **Wysockim i Kurowskim** na czele, którzy złożyli mu memorjał w sprawie jaknajaktualniejszych spraw robotników miejskich.

Co się tyczy wypłaty pensji, prezydent oświadczył, że dokonywany jest rozrachunek między skarbem państwa, a kasą miejską za m. październik i że w krótkim czasie miasto uzyska niezbędne fundusze na wypłatę zaległych pensji i niewypłaconej jeszcze połowy 13 ej pensji. Dalej, prezydent miasta oświadczył, że ogólna redukcja straży ogniowej nie jest przewidziana. Nastąpią jedynie pewne zmiany dotyczące tych pracowników, którzy uznani będą przez komisję lekarską za „nienadających się do pracy".

Sprawy te, jak również zaszeregowania robotników, omówimy obszerniej w najbliższych numerach „Robotnika".

750 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH KOLEJARZY W ST. ZJEDN.

Związek pracowników kolejowych w St. Zjedn. ogłasza, iż obecnie w Ameryce znajduje się 750.000 kolejarzy bez pracy.

Formalna wojna chińsko - japońska

Wiadomości nadeszłe z Tokjo do Londynu stwierdzają, iż bitwa nad rzeką Nonni obróciła się na korzyść Japończyków. Wojska japońskie po nadejściu posiłków wyparły Chińczyków z obwarowanych pozycji i zmusiły ich od odwrotu w kierunku Cicikaru. Generał chiński Czing - Chung-Czang członek wyższej rady wojennej rządu nankińskiego, oświadczył, iż bitwa nad rzeką Nonni oznacza wybuch *formalnej wojny między Japonją i Chinami.*

11-ty dzień procesu brzeskiego

18 punktów pana sędziego Demanta

Dzień wczorajszy był dniem klęski dla oskarżenia i całego śledztwa. Tow. Benendo, świadek oskarżenia z Łukowa, jak dotąd, pierwszy świadek istotnie niezależny, uchylił zasłonę, za którą kryła się tajemnica śledztwa p. Demanta. Badano go „przez rekwizycję" — sędzia śledczy w Łukowie badał go z polecenia sędziego Demanta. Badanie polegało na tem, że sędzia śledczy zadawał pytania, a tow. Benendo odpowiadał. Pytania sędziego wkładano w usta świadka, jako jego odpowiedzi.

Badanie to odbywało się w takich warunkach, że świadek czuł się wyraźnie steroryzowany. Nie trudno sobie wyobrazić, że inkwizycyjne sposoby sędziego śledczego mogły świadka zbić z tropu, wymusić na nim odpowiedzi, które po przemyśleniu wydały się nieprawdziwe. Świadek, który jako PPS-owiec, oczywiście nie uczęszczał na kursy zeznawania przed sądem, w obecności oskarżonych i obrony, na rozprawie publicznej zeznawał dopiero prawdziwie i zgodnie z rzeczywistością, podważając zeznania wydobyte z niego w śledztwie pierwiastkowem.

Nie podobało się to p. prokuratorowi Rauzemu, który usiłował na sali rozpraw zastosować wobec świadka te same metody, które stosowane były w śledztwie. Takie zapytanie, „coby pan wolał, mieć sprawę o fałszywe zeznanie, czy być usuniętym z partji?" — było już wyraźnie próbą zastraszenia świadka.

Z ław oskarżonych zerwała się burza. Oburzenie oskarżonych udzieliło się obrońcom i publiczności. Wrzawa zapełniła salę. Przewodniczący z trudem zażegnał to pierwsze poważniejsze zajście na procesie.

Zajście to ma poważniejsze znaczenie. P. Rauze wiedział, dlaczego straszył świadka sprawą sądową. Chodzi o to, że oświadczenie tow. Benendy podważa zeznania bardzo wielu świadków oskarżenia, którzy „zeznawali" w warunkach podobnych do tych, w jakich z tow. Benendy wydarto jego zeznania.

P. sędzia Demant bowiem wygotował sobie „kwestjonarjusz", składający się z 18 pytań i z tego kwestjonarjusza, rozesłanego do sędziów śledczych, badających „przez rekwizycję" robiono wszędzie ten sam użytek, co i w Łukowie. Nic dziwnego, że prokuratura otrzymała tyle materjału „obciążającego" i wybierała prawie dwie setki świadków oskarżenia, których prawomocność badania i wartość zeznań uwydatniła się w całej jaskrawości w świetle rewelacji tow. Benendy.

***

Następny świadek, górnik Sieradzki, dodał jeszcze jeden pikantny szczegół do historji śledztwa. Świadkowi nawet nie odczytano jego zeznania, kiedy mu przedkładano je do podpisu...

A zeznania te składał Sieradzki nie sędziemu śledczemu, lecz policjantowi, którego elaborat dano potem Sieradzkiemu do podpisu.

***

Wczorajsza rozprawa trwała wyjątkowo krótko. Na 12-tą wyczerpano „kontyngent" świadków. Dziś ma zeznawać p. komisarz Banko, z urzędu śledczego, bohater procesów bombowego i 14 września. js.

Świadkowie oskarżenia stwierdzają, że sfałszowano ich zeznania w śledztwie. Niesłychane wystąpienie prok. Rauze

O godz. 10-ej zeznaje pierwszy z pośród świadków *Tadeusz Laskowski*, kierownik urzędu pocztowego w Horodowie.

ON NIC NIE WIE.

Świadek ten był na wiecu posła **Sawickiego**, ale dosłownie nic nie pamięta i właściwie nic nie wie.

Przewodniczący zapytuje, czy nie mówiono, że krzywdziciele winni wisieć, prok. Rauze bada, czy... nie grożono wieszaniem, lub czy nie kazano komu wbijać jakichś szpilek, padają pytania, czy świadek nie wie o kradzeniu pieniędzy państwowych—świadek na wszystkie bez wyjątku pytania odpowiada przecząco.

Z kolei zeznaje drugi świadek nauczyciel szkoły powszechnej w Łukowie, tow. **Wacław Benendo.**

Kiedy przew. Hermanowski chciał zaprzysiąc świadka, **tow. Benendo oświadcza, że jest bezwyznaniowcem,** wobec czego składa uroczyste przyrzeczenie, że będzie mówił prawdę. Jest to **pierwszy tego rodzaju wypadek w bieżącym procesie.**

SFAŁSZOWANE ZEZNANIE.

Świadek oświadcza na wstępie:

„Nie mam nic wspólnego z policją, nie jestem wywiadowcą. Jako członek PPS. byłem na Kongresie w Krakowie. Przemówień dokładnie nie słyszałem, a rezolucję czytałem już po odpowiedniem skreśleniu przez ołówek cenzora".

Przewodniczący: Za jakie pieniądze był pan na Kongresie?

Świadek: Partja zwróciła mi za bilet kolejowy.

Prok. Rauze: Proszę o odczytanie zeznań tego świadka.

Adw. Berenson: Czy w śledztwie odpowiadał pan na pytania sędziego śledczego? bo odpowiedział pan na 18 pytań?

Świadek: Sędzia pytania czytał a ja odpowiadałem.

Adw. Berenson: Czy sędzia czytał poszczególne ustępy rezolucji krakowskiej?

Świadek: Czytał takie zdania z rezolucji, których nie znałem i nie słyszałem. Powiedziałem to sędziemu.

Adw. **Berenson:** Czy powiedział pan u sędziego, że Kongres dąży do zmiany rządu drogą legalną czy nielegalną?

Świadek: Zaznaczyłem wyraźnie, że chodziło o **drogę legalną.**

Adw. Berenson: A dlaczego u sędziego śledczego odnotowano pańskie słowa inaczej?

Świadek: Mam wrażenie, że sędzia dużo dodał i zmienił w moich zeznaniach.

Adw. Berenson: Proszę o stwierdzenie, czy protokuł był świadkowi okazywany.

Po sprawdzeniu okazuje się że protokułu sędzia śledczy **nie okazywał świadkowi.**

Przewodniczący odczytuje zeznania świadka u sędziego w Łukowie, w których jest mowa o represjach rządowych, mogących wywołać rewolucję...

Świadek: Sędzia **wymuszał odemnie odpowiedzi.** Zaznaczałem, że nie pamiętam przemówień z Kongresu. Mówiłem jedynie o walce legalnej przez kartki wyborcze.

Adw. Jarosz: A co rozumiał pan przez te represje rządu?

Świadek: Łamanie praw w Polsce i gnębienie tych, co bronią tych praw.

Adw. Graliński: A co pan rozumiał przez wymuszanie zeznań?

Świadek: Sędzia śledczy dawał mi pytania **kategoryczne** i zmuszał mnie do odpowiedzi. W sprawie pożyczki zagranicznej miałem półgodzinną utarczkę słowną z sędzią.

Adw. Jarosz: Proszę o zaprotokułowanie tego.

Przewodniczący: A dlaczego pan podpisał protokuł?

Świadek: A co miałem robić?

Przewodniczący: Odmówić podpisu.

Świadek: Sędzia poprawiał zeznania na moje żądanie.

Adw. Graliński: Czy te poprawki były robione na tym samym arkuszu, czy przepisane na innym?

Świadek: Na innym. Czekałem na przepisanie półtorej godziny.

Adw. Barcikowski: Dlaczego pan podpisał na nieprzeczytanym arkuszu?

Świadek: Sądziłem, że sędzia naprawdę poprawiał. Zresztą już tak wiele nerwów straciłem na utarczki z sędzią, że mi brakło sił.

GWAŁTOWNE STARCIE Z PROKURATOREM.

Prok. Rauze (zwykłym „słodkim" głosem): A coby pan wolał — sprawę **o fałszywe zeznania czy usunięcie z partji?**

Świadek (pod wrażeniem tak niezwykłego pytania milczy przez chwilę).

Adwokaci: Berenson, Benkiel, Jarosz, Barcikowski i Rudziński zrywają się gwałtownie z miejsc.

Adw. Berenson: Takie pytania są niedopuszczalne.

Zrywają się ze swych miejsc i oskarżeni.

Tow. Liberman: Wstyd. My pociągniemy pana, panie prokuratorze, do odpowiedzialności za te insynuacje.

Przewodniczący: Proszę o spokój.

Adw. Berenson: Mógł się pan prokurator tak samo zapytać, czy świadek woli usunięcie z partji czy usunięcie z posady.

Adw. Jarosz: Proszę o zaprotokułowanie tego pytania.

Tow. Liberman do przewodniczącego: Proszę nie pozwolić nas lżyć. Świadkowie i oskarżeni są nie na to, by ich lżył prokurator.

Tow. Mastek: Niesłychane! To jest wymuszanie, to groźby.

Tow. Dubois: Przecież to jest skandal. To jest wymuszanie. Wstyd! Prokurator grozi! Groźbami prowadzi się śledztwo. To nauczyciel, więc mu się grozi, że utraci posadę.

Tow. **Ciołkosz:** Niesłychane! Skandal! Wstyd!...

Prokurator milczy.

Św. Benendo: Proszę sądu, **takie same pytanie, co prokurator zadawał mi pan sędzia śledczy.**

Tow. **Dubois.** To się nazywa śledztwo.

Przewodniczący: Uchylam pytanie prokuratora.

Adw. Jarosz: Proszę dosłownie zaprotokułować pytanie prokuratora.

ZNOWU SFAŁSZOWANE ZEZNANIE.

Następny świadek, górnik tow. **Aleksy Sieradzki,** z Dąbrowy, był na Kongresie, ale specjalnie nic nowego nie wnosi. Nie słyszał przemówień.

Adw. Berenson: A co pan mówił sędziemu?

Świadek: U sędziego nic nie mówiłem. Był u mnie agent, któremu powiedziałem, że na wiecu mówiono, że jeśli rząd zrobi zamach, to społeczeństwo będzie wolne od odpowiedzialności.

W toku pytań okazuje się, że świadkowi u sędziego dano do podpisania protokuł bez odczytania tegoż.

Tow. Dubois: To się nazywa śledztwo.

Świadek po odczytaniu zeznań przez sędziego: To nie ja mówiłem te rzeczy, tylko mówił ten policjant u mnie. Podpisałem u sędziego, bo wierzyłem, że sędzia nie będzie...

Świadek urywa.

Adw. Graliński: Do jakiego pan stronnictwa należy?

Świadek: Do P. P. S..

Adw. Rudziński: I wierzył pan swemu stronnictwu?

Świadek: Oczywiście. Dlatego głosowałem za rezolucją, choć jej nie słyszałem.

Prok. Rauze: Otrzymał pan zwrot kosztów?

Świadek: Nie, pojechałem za swoje.

Adw. Rudziński: Więc podpisując zeznania bez czytania zawierzył pan sędziemu?

Świadek: No, tak.

MĄDRY ZAJĄC.

Świadek Zając, rolnik z powiatu **miechowskiego,** był w Krakowie na targu i przy okazji zaszedł na Kongres.

Przemawiał socjalista.

Przewodniczący: A jak świadek wszedł do Starego Teatru?

Świadek: Mam legitymację „Wyzwolenia".

Na pytanie, co na tym Kongresie słyszał, świadek twierdzi, że słyszał jak mówili ludzie, że będzie rewolucja...

Adw. Graliński: Kto mówił?

Świadek: Jacyś głupi ludzie, co poprzyjeżdżali, pewno socjaliści.

Adw. Graliński: Skąd pan wie, że socjaliści?

Świadek: Bo mieli czerwone znaczki.

ŚWIADEK Z CIEKAWOŚCI.

Św. **Wójcik,** komendant post. pol. w **Łańcucie,** był na Kongresie i notował sobie przemówienia. Słyszał okrzyki: precz z prezydentem i precz z Piłsudskim, oraz inne „antypaństwowe" wystąpienia.

Adw. Jarosz: W jakim charakterze pan tam był?

Świadek: Z własnej ciekawości. **Za** zezwoleniem władz, w cywilnem ubraniu.

Adw. Jarosz: I puścili tak pana bez żadnej legitymacji?

Świadek: Raz mnie nie wpuszczono to poczekałem aż będzie szła duża grupa ludzi i wślizgnąłem się.

Adw. Jarosz: I o tem, co pan słyszał „z własnej ciekawości" zakomunikował pan swojej władzy?

Świadek: Tak.

Adw. Szurlej: Czy w treści przemówienia p. **Witosa** były coś antypaństwowego?

Świadek: Mowa **Witosa** była całkiem odrębna od innych, które były **wrogie** dla rządu, jak mowa **Thugutta** i **Walerona.**

Adw. Szurlej: A ile było ludzi na rynku Kleparskim?

Świadek: 5 tysięcy.

ŚWIADEK O DOBRYM SŁUCHU.

Św. Faron, przod. pol., siedział w komisarjacie policji koło Rynku Kleparskiego, gdy przechodził tamtędy pochód. Słyszał okrzyki przeciw Piłsudskiemu i prezydentowi, które wznoszono „do taktu, w marszu, jak ludzie szli".

TRUDNY ŚWIADEK.

Św. **Bereza,** wyrobnik, wie tylko, że Witos mówił: „Żądamy ustąpienia dyktatora Piłsudskiego, a więcej nic sobie nie przypomina.

Ponieważ świadek z trudem zdobywa się na odpowiedzi, prok. **Grabowski** wnosi o odczytanie jego zeznań.

Adw. **Berenson:** Czy pan jest socjalistą?

Świadek: Nie.

Adw. **Berenson:** Może narodowym demokratą?

Świadek: Nie.

Adw. **Berenson:** A na co pan głosował?

Świadek: Na Nr. 4.

Prok.: A za jakie pieniądze pan pojechał na Kongres?

Świadek: Dali mi koledzy z fabryki ze składek, żebym im opowiedział co było na Kongresie.

Adw. **Berenson:** A to też byli chadecy?

Świadek: Tak.

Adw. **Berenson:** Teraz to panu trudno określić, co to znaczy rząd zamachu, czy zamach rządu, a w śledztwie napisane jest żeście obszernie o tem mówili?

Świadek milczy.

Przewodniczący: Zdaje mi się, że ze świadka już więcej nie wydobędziemy?

Świadek (strapiony): Ja się na więcej nie mogę zdobyć.

Adw. **Berenson:** Ja rozumiem, ale sędzia się za to zdobył.

Z odczytanych przez sędziego zeznań świadka wynika że świadek mówił o podburzających przemówieniach i nawoływaniu do rewolucji na Kongresie.

Na żądanie adw. **Szurleja** stwierdzono, że świadek w śledztwie ani celu ani formy walki nie określił.

AJENCI BYDGOSCY.

Świadek **Gbiorczyk,** ajent urzędu śledczego miał do powiedzenia jedynie tyle, że w Bydgoszczy na rewizji u członka PPS. Zielińskiego, znalazł okólnik Nr. 32 PPS., równie **„ważne"** były zeznania świadka **Łukowiaka** z urzędu śledczego w Bydgoszczy, który znalazł w czasie rewizji u jakiegoś członka P. P. S. aż 15 sztuk rezolucji krakowskiej.

O godz. 12 zarządzono przerwę do dziś do godz. 9.30.

Nowy gabinet angielski

Londyn, 5 listopada. (ATE.). Król Jerzy zatwierdził dziś na wniosek Mac Donalda następującą listę nowego gabinetu angielskiego:

Premjer i pierwszy lord skarbu — **Mac Donald.** Lord prezes Rady Państwa — **Baldwin** (konserwatysta). Kanclerz skarbu — Neville **Chamberlain** (konserwatysta). Minister spraw zagranicznych — sir John **Simon** (nacjonalista liberał). Minister spraw wewnętrznych— sir Herbert **Samuel** (liberał narodowy). Minister wojny — Lord **Hailsham** (konserwatysta). Lord kanclerz — Lord **Sankey** (grupa Mac Donalda). Minister Indyj — Sir Samuel **Hoare** (konserwatysta). Minister dominjów — **Thomas** (grupa Mac Donalda). Minister kolonij — Sir Cunliffe **Lister** (konserwatysta). Minister lotnictwa — markiz **Londonderry** (konserwatysta). Minister handlu — Walter **Runciman** (nacjonalista liberał). Minister zdrowia — Sir E. **Hilton - Young** (konserwatysta). Lord strażnik pieczęci — **Snowden** (grupa Mac Donalda). Pierwszy lord admiralicji — Sir Bolton **Eyres-Monsell** (konserwatysta). Minister oświaty — sir Donald **Mac Kean** (liberał narodowy). Minister rolnictwa — John **Gilmour** (konserwatysta). Minister pracy — Sir Henry **Betterton** (konserwatysta). Minister robót publicznych — E. **Ormsby Gore** (konserwatysta). Minister Szkocji — sir Archibald **Sinclair** (liberał narodowy).

Nowy gabinet angielski składa się z 11-tu konserwatystów, 4-ch członków grupy Mac Donalda, 3-ch liberałów narodowych i 2-ch liberałów nacjonalistów.

Po mianowaniu nowego gabinetu angielskiego

GŁOSY PRASY

Dzisiejsze wszystkie dzienniki poranne komentują bardzo życzliwie powstanie nowego gabinetu. Z wyjątkiem prasy **socjalistycznej,** która podkreśla swój **krytyczny** stosunek do nowego rządu, prasa konserwatywna i liberalna podkreśla, iż do nowego rządu weszli największe autorytety zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej.

Jednocześnie dzienniki podkreślają, iż jedyną niespodzianką nowego gabinetu była nominacja sira **Johna Simona** na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Socjalistyczny **„Daily Herald"** podkreśla, iż zdecydowani zwolennicy ceł ochronnych, jak **Churchill, Amery** i sir **Robert Horne** nie weszli do nowego rządu, można więc przypuścić, iż ci trzej politycy odgrywać będą rolę koła popędowego wobec swych kolegów konserwatystów w gabinecie, którzy szachowani są przez swych kolegów liberalnych.

KANCLERZ BRÜEN'NG PRZECIW PRAWICOWYM WYWROTOWCOM

Berlin, 5 listopada. (ATE.). Kanclerz Bruening wygłosił dziś na posiedzeniu frakcji parlamentarnej centrum przemówienie.

Bruening w ostrych słowach zwrócił się przeciwko niepoczytalnej agitacji stronnictw prawicowych, która nie przebiera w środkach walki politycznej doprowadziła w swym rozjątrzeniu do stosowania takich metod, **jakich niewidziano w Niemczech od 40 lat.** Rząd Rzeszy przeciwstawia się tej agitacji idąc po drodze spokojnej konsekwentnej i rzeczowej pracy.

Rząd Rzeszy nie pójdzie za żadną cenę na drogę inflacji i nie zamierza obniżać kursu marki. Rokowania niemiecko - francuskie powinny doprowadzić do rozwiązania odszkodowań, oraz uregulowania sprawy kredytów krótkoterminowych. Zadania te nie mogą być jednak wypełnione dopóki równowaga wewwnątrz kraju podrywana jest przez agitację skrajnych elementów, które naruszają tak ważny czynnik jakim jest zaufanie

Obrady Sejmu

Wyłom w ochronie lokatorów

Pod obrady Sejmu przyszły wczoraj równocześnie: nowela rządowa, zmieniająca ustawę o ochronie lokatorów oraz **dwa wnioski Z. PPS w sprawie obniżenia komornego od mieszkań 1 i 2-izbowych.**

Nowela rządowa przyjęta została przez Komisję Prawniczą. Polega ona na tem że **z pod ochrony wyjmuje lokatorów, zamieszkałych w takich domach rządowych, które dnia 1 kwietnia 1924 r. były własnością Państwa.** Ta sama komisja wnioski Z. PPS **odrzuciła.**

Pierwszy mówca pos. **Sommerstein** (Koło Żyd.) nazwał nowelę rządową wyłomem w ustawie o ochronie lokatorów, gdyż zaraz za Rządem przyjdą prywatni kamienicznicy z uzasadnionem żądaniem. A ponadto przecież od 1924 r. Rząd wciąż buduje dla siebie urzędy i biura, niema więc naglącej potrzeby usuwania lokatorów, zwłaszcza, że odbywa się jednocześnie reorganizacja urzędów.

Dalej wywodzi mówca, że komisyjne większość pogorszyła projekt rządowy, gdy chodzi o eksmisję z małych mieszkań w okresie zimowym.

Drugim z kolei mówcą był pos. tow. **K. Pużak,** którego przemówienie podajemy w zwięzłem streszczeniu.

W obronie rzesz lokatorskich

Mowa pos. tow. Kazimierza Pużaka

(W streszczeniu).

Kryzys wymaga nie tworzenia nowych wyłomów w ustawie o lokatorach, lecz uprzywilejowanie najuboższych warstw. Nasze wnioski nie są inicjatywą fragmentaryczną, lecz całością, która obrazuje pogląd naszego Klubu na sytuację gospodarczą. Chcielibyśmy przez nie poniekąd zmusić Rząd do zajęcia stanowiska w tej piekącej sprawie, Rząd jednak ustosunkował się do nich negatywnie i argumenty, które przytacza referent w jego obronie są dosyć formalistyczne.

Dziś ludzie, nie mający pracy lub o zredukowanych zarobkach, nie mogą podołać nadmiernie wysokiemu komornemu, zwłaszcza, gdy Rząd sam dał inicjatywę do redukcji.

RRząd nie traktuje sprawy w szczery sposób, nawet, gdy chodzi o zawieszenie eksmisji w miesiącach zimowych, gdyż we własnych domach chce dokonywać eksmisji. Nie rozumiemy skąd się bierze data 1924 r., która łamie zasadę uświęconą w ustawie. **Przecież po tym czasie stosunki się zmieniły i RRząd bydował bardzo dużo.** BoBję się, że **Rząd w konsekwencji będzie musiał stanąć na stanowisku zniesienia ochrony lokatorów, aby przyznać właścicielom prywatnym te same prawa, które ma sam.** Więc należy przypuścić, że to jest jakaś cicha umowa, w ślad za którą pójdą dalsze próby ograniczenia praw lokatorskich.

Uważamy że eksmisja jest wielką klęską społeczną, bo dotyka nietylko lokatorów, lecz i gminy, które mają dostarczyć dachu nad głową. Wprawdzie referent chce podjąć dyskusje na temat owych uciążliwości, których nie uważa za tak wielkie, ale kilkanaście wyjątkowych wypadków nie rozstrzyga o zasadzie. **Rząd chce zrobić coś dla oka, ale wrzeczywistości eksmisje będą dokonywane.**

Dziwne jest że w sprawie zmniejszenia komornego Rząd zajmuje stanowisko negatywne. Przecież właściciele nieruchomości czynszowych są grupą uprzywilejowaną. W czacie kryzysu finansowego spłacili wszystkie swoje obciążenia hipoteczne za psie pieniądze, później zabezpieczono im wzrost komornego w złocie i w krótkim czasie komorne doszło do wysokości przedwojennej. Dziś, kiedy dochody państwowe i społeczne się kurczą, gdy nastąpiła redukcja płac i zarobków, **świat właścicieli nieruchomości został oszczędzony. Jest tedy konieczne wprowadzić obniżki komornego przedewszystkiem dla lokatorów, mieszkających jedną lub dwie izby.** Wprawdzie także jednostki ekonomicznie silne mieszkają czasem w takich izbach, ale tu chodzi o przeważającą ilość.

Uznajemy że jest w naszym wniosku ta luka, iż chcemy go przystosować tylgo do wielkich domów czynszowych, a oszczędzamy domy małe. Czynimy to z tego powodu, że te domki są własnością uboższej ludności, która je wybudowała ze swych oszczędności. Rozumiem, że to stwarza pewien przywilej ale też czekamy, żeby Rząd zajął w tej sprawie stanowisko. Jeżeli referent samą zasadę obniżki uważa za słuszną, to trudności można pokonać. My jednak widzimy, że **Rząd od tej sprawy ucieka, choć wie, że w budżecie jego pracowników rubryka komornego zajmuje bardzo poważne miejsce i że nie wykonywując swych zobowiązań co do wzrostu komornego, Rząd pomniejsza i tak już pomniejszone pensje swych pracowników.** Zatem z puktu widzenia własnej polityki finansowo - urzędniczej powinien RRząd do tej sprawy przystąpić. Tymczasem Rząd komplikuje to położenie, bo, wprowadzając nowe przepisy art. 2, może narazić urzędników, mieszkających w jego domach, na eksmisję.

Sprzeciwiamy się projektowi rządowemu.

W dalszej dyskusji przemawiali pos.: **Pawlak** z NPR, który żądał rozciągnięcia ustawy o ochronie lokatorów **także na robotników rolnych**, oraz posłowie: **Osada** (kl. Nar.) i **Schimmel** (BB), którzy z gorliwością, godną lepszej sprawy, **bronili „biednych komieniczników".**

Ustawę przyjęto w II i III czytaniu, po odrzuceniu wniosków opozycji.

Autonomja ziem, zamieszkałych w większosci przez ludność ukraińską

Wniosek Z. PPS. o nadaniu autonomji ziemiom, zamieszkałym w większości przez ludność ukraińską referował pos. **Zdz. Stroński.** Uważa on, że na ziemiach tych jest tak ludność wymieszana, że nie da się wyodrębnić jakiejś połaci kraju, zamieszkałej w większości przez Ukraińców. Zaledwie w większym pasie, obejmującym 10 powiatów, można mówić o większości ukraińskiej.

Jako niedawny endek, widzi mówca oczywiście tylko szowinistycznych agitatorów ukraińskich i uważa, że ludność ukraińska żadnych żądań nie wysuwa. Wniosek Z. PPS. uderza w jedność polityczną Państwa, jest nierealny i szkodliwy — słowem, usłyszeliśmy te same wyświechtane argumenty, któremi szowiniści polscy operują od 10 lat nie wyłączając nawet „propagandy zagranicznej". **Jest za odrzuceniem wniosku.**

Następny mówca pos. **Rymar** (kl. Nar.) cyframi i statystyką usiłuje udowodnić, jakie to dobrodziejstwa spłynęły na ludność ukraińską ze strony rządów polskich.

Mówca kończy okrzykiem: Ziemie te były i będą po wieczne czasy częścią Polski, a temu, kto zechce relizować „przygotowanie do połączenia z Ukrainą naddnieprzańską", skoczymy do gardła!

Poseł **Oleśnicki** z klubu Ukraińskiego uzasadnia dlaczego posłowie ukraińscy nie podpisali wniosku Z. PPS. **Uważają oni, że wniosek ten powinien był wyjść od Rządu, który ma w tej mierze zobowiązania międzynarodowe.**

Do wniosku Z. PPS. klub ukraiński odniesie się pozytywnie. W końcu swego przemówienia mówca zbija dane statystyczne przytoczone przez pos. **Rymara.**

Następnie zabrał głos tow. **M. Niedziałkowski.**

O AUTONOMJĘ DLA UKRAIŃCÓW

Mowa pos. tow. M. Niedziałkowskiego

(W streszczeniu).

NA PRZEŁOMIE DZIEJÓW.

Zabieram głos przedewszystkiem dlatego, że dokoła zagadnienia autonomji nagromadziło się trochę demagogji i to bardzo obrzydliwej. Faktem podstawowym jest, że naród ukraiński należy do tych narodów, które w drugiej połowie wieku XIX w wyniku demokracji wróciły do samodzielnego życia i w pierwszym okresie odrodzenia szedł po tej samej drodze, co narody: czeski, łotewski estoński, litewski. Później jednak znalazł się w innem położeniu i samodzielnego państwa uzyskać nie zdołał. W wyniku wojny pewien odłam narodu ukraińskiego znalazł się w granicach Polski. Dziś mówić o tem, że możnaby rozumieć problem ukraiński, jako intrygę Berlina, lub spadek po intrydze Wiednia jest to oderwanie się zupełne od rzeczywistości.

Wyniki wysiłku narodu ukraińskiego w kierunku odrodzenia zasługują na szczery i głęboki szacunek innych narodów. Najbardziej wyrobiony politycznie i nailepiej zorganizowany odłam społeczeństwa ukraińskiego znajduje się w granicach Polski.

ROK 1919, A ROK 1931.

Mówiono tu, że koncepcja autonomiczna jest to nowy rozbiór Polski, oderwanie tych ziem od Rzeczypospolitej, względnie myśl narzucona przez jakieś obce czynniki. **Przypominam, że na wiosnę r. 1919 opinja polska od projektu autonomji prof. Głąbińskiego do deklaracji ówczesnego ministra Wojciechowskiego, wtedy najbliższego męża zaufania Marszałka Piłsudskiego, po przez sprawozdanie delegacji polskiej w Wersalu i depeszę Paderewskiego — była jednolita w sprawie rozwiązania problemu ukraińsko - polskiego.** Dlaczego to, co wtedy uważano za jedyne wyjście, ma się stać dzisiaj w opinji częściowo tych samych ludzi początkiem rozbioru Polski? Te same czynniki, które w r. 1918 i 1919 czyniły z tego zagadnienia rzecz tragiczną, istnieją dalej i to samo niebezpieczeństwo wisi nad nami i ukraińcami. **Rozsądna państwowa polityka polska powinna dążyć do rozwiązania tego problemu własnym wysiłkiem.** Doświadczenie okazuje, że **dotychczasowy bieg wypadków** od czasu jeszcze przed przewrotem majowym po przez „pacyfikacje" **prowadził systematycznie do coraz większego zainteresowania się opinji międzynarodowej tym problemem.**

DWIE KONCEPCJE.

Są tylko dwie możliwe koncepcje logiczne w tej sprawie: wciągnięcie społeczeństwa ukraińskiego do spółodpowiedzialności za losy tego kraju, do współgospodarowania tym obszarem, gdzie stanowi ona większość; oraz druga możliwa teoretycznie koncepcja: odrzucenie narodu ukraińskiego wstecz na szlaku historji i doprowadzenie do zupełnego czy prawie zupełnego zlania się ze społeczeństwem polskiem. Tę ostatnią koncepcję czy to metodą pacyfikacji, czy dobrowolnej asymilacji uważam za szkodliwą w najwyższym stopniu dla państwowości polskiej, za zupełnie beznadziejną. Zdaje się, że **państwowa polityka polska idzie po takiej linji, która wogóle do niczego określonego nie zmierza** i wyraża się w odruchach to w jednym to w drugim kierunku. Także „pacyfikację" uważam coprawda za najbrutalniejszy i nawet już tragiczny ale zawsze za odruch. Ani „pacyfikacja", ani rokowania z tym czy innym politykiem, ani wszystko to, o czem w teorji mówił p. **Zdzisław Stroński,** nie prowadzi do rozwiązania problemu.

SŁOWA A RZECZYWISTOŚĆ.

Mówił on o współżyciu kulturalnem i gospodarczem, jak gdyby nic nie stało na przeszkodzie temu dobremu współżyciu, jak gdyby nie było takiego nienormalnego stanu, że po 13 latach niepodległości Polska nie posiada nawet zawiązku wyższej uczelni ukraińskiej i nie ma ani jednej zawodowej szkoły ukraińskiej. Utrakwizycja nie jest wcale rozwiązaniem zagadnienia szkolnego, instytucje gospodarcze ukraińskie są zachwiane, represje były olbrzymie. Słowa o współżyciu są oddzielone niesłychanie głęboką przepaścią od polityki dnia codziennego.

Ale przypuśćmy na chwilę, że słowa p. **Zdzisława Strońskiego** byłyby w czyn wprowadzone, że Ukraińcy w Polsce uzyskali pełne praktyczne równouprawnienie w zajmowaniu urzędów, że dostali wyższą uczelnię i odpowiednią ilość szkół, to wprawdzie byłby to kolosalny krok naprzód, ale samo zagadnienie narodowe polsko - ukraińskie pozostałoby takie same, gdyż zagadnienie narodowe to jest zagadnienie gospodarowania na tem terytorjum, które uznaje za swoje.

NIEDAWNE DZIEJE.

Wyrazy oburzenia z powodu koncepcji autonomicznej przypominają mi czasy, kiedy było rzeczą nie do pomyślenia dla polityki węgierskiej, aby można było mówić o autonomji **Chorwacji,** a to w październiku 1918 roku **Tisza** błagał **Karolyiego**, aby udał się nagwałt do **Chorwacji** w celu rokowań autonomji. **(Głos:** Tam nie było Węgrów). Chorwacja posiada dość znaczną mniejszość węgierską, a wówczas, kiedy należała do państwa węgierskiego, mniejszość była jeszcze większa. Jedynym przykładem jaskrawym w historji, wskazującym na to, że drogą autonomji można rozwiązać zagadnienie mniejszości narodowej w ramach jednej państwowości, to jest imperjalna polityka **Wielkiej Brytanji.**

Może Panom więcej się spodoba przykład walki o autonomję **Irlandji,** wtedy również mówiono o parcelacji Anglji i że umiarkowani liberałowie angielscy są zdrajcami stanu, praktyka jednak dała takie rezultaty, które pozwoliły Wielkiej Brytanji stanąć silnie podczas wojny światowej.

P. **Polakiewicz:** Ale Irlandja jest wyspą. Tow. **Pużak:** Gdzie niema szlachty polskiej. **Głos:** A jak jest z Indjami? **Głos na ławach PPS.: Brześcia w Indjach nie było.**

TRZEBA PRZEWIDYWAĆ.

Mówi się, że na Wschodzie jest nie morze, lecz Związek Republik Sowieckich. Ale ten związek ma w sobie ogromną większość narodu ukraińskiego i gdy zechce — a już zechciał — ma w swoich rękach inicjatywę poprowadzenia sprawy ukraińskiej w duchu międzynarodowym. Były pod tym względem różne fluktuacje: koncepcja Lenina odbiegała znacznie od koncepcji obecnej Stalina, ale nie ulega wątpliwości, że tam żyje znacznie większa masa tej ludności ukraińskiej, niż u nas, a ten fakt jest jeszcze jednym argumentem na rzecz naszej koncepcji, a nie odwrotnie bo z **chwilą, gdy tam powstanie istotnie Piemont ukraiński, położenie ulegnie zmianie na naszą niekorzyść.**

OD FEDERALIZMU DO SZOWINIZMU

Mogę zrozumieć obawy obozu narodowo - demokratycznego, gdyż korzenie jego założeń tkwią w dalekiej przeszłości, w tej starej teorji, że Wiedeń był jedynym wytwórcą ruchu narodowo - ukraińskiego. Mogę też zrozumieć część obozu BB., której źródła ideowe tkwią w „Zespole Stu", w przeszłości endecji, ale niebardzo rozumiem tę część obozu BB., która w latach 1919 i 1920 i przedtem wysuwała bardzo energicznie koncepcję federalistyczną.

Zastrzegam się bardzo stanowcza przeciw temu niespodziewanemu dla mnie zwrotowi w referacie p. Zdzisława **Strońskiego,** jakoby nasz wniosek stał w jakimś związku z uchwałą jakiegoś stowarzyszenia zagranicą. **Nasz projekt był opracowany już w latach 1922/23 i ś. p. Hołówko był jego współautorem od a do z.** Wprawdzie zagadnienie ukraińskie wyglądało wówczas łagodniej ale w zasadzie było takie same. P. P. S. stała na stanowisku autonomji terytorialnej od bardzo dawna i pierwsza w Międzynarodówce wysunęła program autonomiczny, jako sposób rozwiązywania problemów mniejszości narodowych t. zw. zwartych.

OSTATNIA GODZINA.

Słówko „zapóźno" w polityce ma często znaczenie tragiczne Łatwo tu mówić że niema żadnego porównania między tem a tem, gdyż przedtem zwykle nie widzi się żadnych analogji My nawet w tej sytuacji sądzimy, że **wybiła ostatnia godzina na to, żeby pierwsza myśl została głośno i publicznie w społeczeństwo polskie rzucona.** Wiemy dobrze, że Panowie wniosek odrzucą, ale dla nas nie jest on prostą demonstracją, bo każde ziarno musi być kiedyś w ziemię rzucone aby mogło wydać plon, a czasu na to, żeby plon mógł dojrzeć, jest niewiele.

Obóz Panów w r. 1926 miał w swoich rękach w sprawie polityki narodowościowej naprawdę „złoty róg", kiedy mniejszości wyciągały ręce do twórców przewrotu. Możliwości były kolosalne, lecz zostały zmarnowane. **Utraciliście ten „złoty róg" bezpowrotnie w zeszłym roku, gdy „pacyfikacja" i Brześć połączyły ze sobą posłów ukraińskich i posłów polskiej demokracji.**

My teraz ten problem stawiamy na porządku dziennym opinji, bo w przeciwnym razie uważalibyśmy siebie za współwinowajców dzisiejszej ciszy, której sprawcy chcą pokryć milczeniem to, że problem wciąż się zaognia. Niebawem może być zapóźno na samodzielny wysiłek polskiego społeczeństwa. Nie podzielamy ani poglądu o rzekomem dolewaniu oliwy do ognia, ani tego starego poglądu p. Z. Strońskiego który równa się poglądowi Stołypina: **„Najpierw uspokojenie, a potem reformy".** W życiu bywa akurat odwrotnie. Nie można mówić: bądźcie grzeczni, a może się coś dla was zrobi. To nie rozwiązywało jeszcze nigdzie żadnych zagadnień i napewno nie rozwiąże zagadnienia ukraińskiego w Polsce. **(Oklaski na ławach P. P. S.).**

W dalszej dyskusji przemawiali posł: ks. **Szydelski** i **Brzozowski**, po którem to przemówieniu, pomimo protestu posła **Matczaka** z Radykalno - Ukraińskiego Klubu, przerwano dyskusję.

Po końcowem przemówieniu referenta, wniosek Z. PPS. odrzucono większością głosów.

Po przerwie, którą Marszałek zarządził do godz. 5.30, przystąpiono do pierwszego czytania budżetu i ustawy skarbowej na rok 1932-3.

Zabrał głos Min. Skarbu Jan Piłsudski.

Posiedzenie trwa.

Wyrazy solidarności

Koło fabryczne P. P. S. Lilpop, Rau i Loewenstein na posiedzeniu w dn. 4 b. m. uchwaliło **solidarność z oskarżonymi w procesie brzeskim.** Zebrani stwierdzili w uchwale, że w osobach byłych więźniów brzeskich, sądzoną będzie wolność i demokracja Polski.

* * *

Konferencja zarządów oddziałów Związków Zawodowych, zrzeszonych w Radzie Zw. Zaw. w Grudziądzu, reprezentująca **3638 członków,** uchwaliła **wyrazy hołdu i solidarności b. więźniom brzeskim.**

* * *

Zarząd Związku Chemicznego w Hajnówce, w imieniu robotników fabryki, przesyła b. więźniom brzeskim, specjalnie miejscowemu posłowi tow. **Dubois,** socjalistyczne pozdrowienie.

* * *

Rezolucje, wyrażające hołd i uznanie b. więźniom brzeskim uchwalili zgromadzeni na odczycie **kolejarze w Łapach,** zebranie **Garbarzy w Białymstoku** i zebranie **Włókniarzy w Białymstoku.**

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

LORD W WIĘZIENIU.

Długoletni prezydent towarzystwa okrętowego Royal Mail, lord **Kylsant,** skazany na rok więzienia za fałszowanie bilansów, rozpoczął wczoraj odsiadywanie kary. Zarząd więzienia odmówił skazańcowi jakichkolwiek udogodnień, wobec czego lord musiał nałożyć ubranie więzienne.

SENSACYJNA KRADZIEŻ KLEJNOTÓW MAHARADŻY.

W lokalu jednego z luksusowych hotelów Londynu dokonano wczoraj śmiałej kradzieży klejnotów maharadży **Darbungu.** Wartość skradzionych kosztowności oceniana jest na 50 000 dolarów. Kradzież wykryta została na chwilę przedtem, jak maharadża ubrany w narodowy strój hinduski, chciał nałożyć klejnoty, aby udać się na audjencję, którą wyznaczyła para królewska dla uczestników konferencji Okrągłego Stołu.

SAMOLOT PASAŻERSKI OPADA NA ZIEMIĘ W PŁOMIENIACH.

Samolot pasażerski, kursujący na linji Waszyngton—Nowy York, spadł na ziemię w płomieniach w pobliżu lotniska Camden. Pilot oraz 4 pasażerów ponieśli straszną śmierć w płomieniach.

EKSPLOZJA NA PANCERNIKU.

Na pokładzie pancernika **„Colorado",** należącego do marynarki St. Zjedn., nastąpiła eksplozja podczas nauki strzelania. Wybuch nastąpił w wieży pancernej. 4 marynarzy zostało zabitych, 10 jest rannych. Z pośród nich pięciu walczy ze śmiercią.

W Niemczech — co piąty bez pracy

Sprawozdanie niemieckiego instytutu badania konjunktur, wydane w tych dniach, stwierdza, iż **jedna piąta** sił roboczych w Niemczech jest bez pracy. Ogółem zaś za podstawę obliczeń przyjęta jest ilość 21 miljonów robotników i urzędników, zdolnych do pracy w Niemczech. Zakład ubezpieczeń społecznych wypłaca zapomogi 30,9% bezrobotnym. 21.1% otrzymują pomoc z instytucji samorządowych.

WESOŁY KĄCIK

MÓWIĄ ŻE...

...po zeznaniach p. **Stamirowskiego** w procesie brzeskim jeden z jego przyjaciół politycznych powiedział mu:

— Kaziu, tyś zaczął przewrót majowy i ty go skończysz.

Proces brzeski

Dokończenie rozprawy czwartkowej

Zeznania 23-letniego cenzora

P. CHOCZYŃSKI ZEZNAJE...

Po przerwie zeznaje świadek Adam **Choczyński**, funkcjonarjusz starostwa grodzkiego w Krakowie, początkowo referent prasowy starostwa a następnie referent bezpieczeństwa. Młody, **bo zaledwie 23 lat liczący człowiek tonem pełnym pewności siebie wyrecytował znane „przestępstwa" z działalności stronnictw wchodzących do „Centrolewu", a zwłaszcza PPS.** przeciwko którym komisarjat rządu m. Krakowa „musiał prowadzić walkę przy pomocy masowych konfiskat".

Św. **Choczyński jest tym słynnym cenzorem krakowskim, którego działalnością tylokrotnie zajmowała się prasa wszystkich kierunków opozycyjnych).**

Jako specjalny zarzut przeciwko PPS., świadek podaje „wydrukowanie mimo niedzieli drugiego wydania „Naprzodu" i kolportowanie go by masy podburzyć i wciągnąć do zamieszek". Świadek jednym tchem wyrecytował dzieje i organizację milicji P. P. S. powołując się przytem na **znaleziony w czasie jakiejś rewizji spis nieistniejącego w Krakowie towarzystwa gimnastycznego „Siła".**

Dowiedzieliśmy się jeszcze z recytacji świadka, że **„śmiałość milicji doszła do tego, że gdy policja żądała aby się rozeszli z rynku Kleparskiego, gdzie utworzyli kordon, to milicja sprzeciwiła się temu.**

Świadek stwierdził dalej, że poseł Mastek powiedział, **że Centrolew nie boi się tego, że rząd sprowadza wojsko, bo sam posiada większą siłę, było aż 2 tysiące milicji.**

ŚWIADEK W OGNIU PYTAŃ.

nie stracił rezonu tylko nieco zbyt widocznie irytował się.

Prok. **Grabowski:** Czy miał pan informacje, że przygotowuje się obalenie rządu przemocą?

Świadek: Na pewnym wiecu **pos. Liberman wyraził się, że jak władza będzie leżała na ulicy, to my ją podejmiemy.**

LISTA PRZYSZŁEGO RZĄDU.

Prok. **Grabowski:** Czy istniały wiadomości o przygotowaniu listy przyszłego rządu?

Świadek: Tak. Prowadziliśmy w tym celu inwigilację różnych osób.

P. **Witos** był np. na konferencji w tej sprawie u gen. **Kukiela**.

Prok. **Grabowski:** A jak wyglądała lista owego rządu?

Świadek: Min. spraw wewnętrznych miał być p. Witos, minister spraw wojskowych gen. Haller a Prezydentem p. Daszyński?

Adw. **Berenson:** A minister sprawiedliwości?..

Świadek: Nie wiem.

Adw. **Berenson:** Wie pan kto miał być min. spraw wewnętrznych, kto miał być prezydentem a nie wie pan kto miał stanąć na czele praworządności?

Świadek: Nie wiem.

ŚWIADEK JEST PRAKTYKANTEM CZY FUNKCJONARJUSZEM?

Adw. **Berenson:** Czy pan jest funkcjonarjuszem czy praktykantem?

Świadek (z obrazą): Jestem urzędnikiem 10 go stopnia służbowego.

Adw. **Berenson:** A dlaczego u sędziego śledczego pan mówił, że jest pan praktykantem.

Świadek: Bo wtedy jeszcze nim byłem.

ZNOWU SPRZECZNE ZEZNANIA.

Adw. **Berenson:** Skąd pan wie, że każdy z tych ludzi których pan nazywa trzonem milicji, miał zwerbować 6 innych ludzi?

Świadek: Dowiedziałem się ze spisu towarzystwa gimnastycznego „Siła", który znaleziono przy rewizji 2 lipca 30 r.

Adw. **Berenson:** A dlaczego pan nie mówił o tem w grudniu 30 r. u sędziego śledczego?

Świadek: Mówiłem ogólnie.

Adw. **Berenson:** A co to jest towarzystwo gimnastyczne „Siła".

Świadek: O tem mogliby powiedzieć ci co mieli ten spis. W Krakowie nie było zalegalizowane takie towarzystwo.

Adw. **Berenson:** A na terenie państwa nie było zalegalizowane takie towarzystwo?

Świadek: Nie sprawdzałem.

Adw. **Berenson:** Nie interesował się pan czy niema takiego towarzystwa w Warszawie?

Świadek: Nie mogłem poto jeździć do Warszawy.

Adw. **Berenson:** Nie trzeba było jeździć, wystarczało napisać.

Adw. **Rudziński:** Mówił pan o tych rzeczach ogólnie sędziemu **Demantowi** i pan sędzia **Demant** tego nie zapisał?

Świadek: To należało już do sędziego Demanta.

ZEZNANIA WZOROWANE NA POPRZEDNICH ŚWIADKACH.

Adw. **Rudziński:** W zeznaniu użył pan tych samych wyrażeń, co pan starosta **Małaszyński** w swych zeznaniach. Czy pan porozumiewał się z Małaszyńskim przed składaniem zeznań?

Świadek: Wymijająco: Ja często rozmawiam służbowo z p. Małaszyńskim.

Adw. **Rudziński:** Pan ma ukończony wyższy zakład naukowy?

Świadek: Mam dwa kursy prawa.

Adw. **Rudziński:** A ile lat pan sobie liczy?

Świadek: 23.

RZĄD ROBOTNICZO - CHŁOPSKI I KONSTYTUCJA.

Adw. **Rudziński:** Mówił tu pan o snach p. Mastka a czy panu nigdy nie śniło się, że w Polsce może być rząd robotniczo - włościański?

Przewodniczący: Uchylam pytanie.

Adw. **Rudziński:** Czy rząd robotniczo-włościański będzie zgodny z istniejącą w Polsce konstytucją?

Przewodniczący: To nie egzamin, aby o takie rzeczy pytać.

Adw. **Rudziński:** Czy w pochodzie były antyrządowe transparenty? Np. taki: „oddajcie 8 miljonów?".

Świadek: Nie pamiętam.

— Czy były okrzyki antyrządowe?

Świadek (ze złością). Proszę mi nie podpowiadać, sam sobie przypomnę. Padły okrzyki: „Precz z Piłsudskim i jego manekinem prezydentem" „niech żyje konstytucja i praworządność".

ZEBRANIE NA WAWELU.

Adw. **Rudziński:** A czy było jednocześnie zebranie wojskowych na Wawelu?

Świadek: Nie wiem.

Adw. **Rudziński:** A na zebrania strzelców posyła się wywiadowców?

Świadek: Tak, w celach porządkowych.

HERBATKA CZY KONFERENCJA.

Adw. **Rudziński:** Pan mówił o konferencjach u p. Kukiela. Czy pan może twierdzić, że to była konferencja, a nie np. herbatka?

Świadek (z irytacją) ludzie, którzy odegrywają role w polityce, nie przychodzą na herbatki tańcujące (!).

Adw. **Rudziński:** Więc jeśli ktoś przychodzi do gen. Kukiela to już jest konferencja?

Świadek: Nie badałem tego. Mogę to inaczej też nazwać.

KIEDY WŁADZA LEŻY NA ULICY.

Adw. **Rudziński:** A co miało oznaczać oświadczenie posła Libermana, że gdy władza będzie leżała na ulicy, to ją podniesiemy?

Świadek: To oświadczenie powiedziane podniesionym głosem, jest rewolucyjne.

Adw. **Bereson:** Przecież marszałek Piłsudski mówił, że zrobił to w 1918 roku, gdy wówczas władza leżała na ulicy.

Przewodniczący: To nie ma nic ze sprawą wspólnego.

Adw. **Rudziński:** Więc pan skończył te 2 kursy prawa?

Świadek (z rozpaczą w głosie): Proszę pana przewodniczącego wziąć mnie w obronę bo te pytania przekraczają już granicę...

Adw. **Barcikowski:** Jak pan ustalił ilość bojówkarzy?

Świadek: Przez informacje i przez inwigilację. Myśmy inwigilowali bojówkarzy a oni nas.

HISTORJA Z REWIZJĄ.

Adw. Benkiel: A kiedy to odbyły się ćwiczenia?

Świadek: W okresie przed Kongresem w czerwcu, odbywały się bez broni i aresztów nie było.

Adw. Benkiel: A kiedy były rewizje i jaki był ich rezultat?

Świadek: Rewizje były w lipcu czy sierpniu... Znaleziono 10 rewolwerów.

Adw Benkiel: Więc dlaczego, jeśli były wiadomości o ćwiczeniach milicji w czerwcu, dopiero po 2 miesiącach zarządzono rewizje?

Świadek: Musieliśmy stwierdzić ścisłość informacji a zresztą nie odemnie zależy.

JAKŻE TO BYŁO Z BOJÓWKĄ?

Adw. **Benkiel:** Mówił pan, że w domu ludowym otoczyła pana rezerwa milicji czy dokonano na panu aktu gwałtu?

Świadek: Chcieli, ale nie dokonali...

Adw. **Berenson:** Czy ci ludzie mieli broń?

Świadek: Gdy wpadłem między nich nie mogłem się o tem przekonać?

Adw. **Benkiel;** Więc skąd pan może twierdzić, że to byli bojówkarze jeśli ani broni pan nie widział, ani gwałtu na panu się nie dopuścili.

Świadek: Miałem takie informacje.

KONFISKATY SPRAWOZDAŃ SEJMOWYCH.

Adw. **Benkiel:** Czy okrzyk „niech żyje prawo" jest podburzający?

Świadek: Nie.

Adw. **Benkiel:** Pan mówił o konfiskatach, gdy krytyka rządu przekraczała granice krytyki rzeczowej czy taką samą opieką cenzura otaczała władzę prawodawczą — Sejm, gdy krytyka przekraczała granicę „rzeczowości"?

Świadek (zmieszany): To już nie do mnie należy.

Adw. **Benkiel:** Jan pan ustalał, co należy do krytyki rzeczowej a co do nierzeczowej?

Świadek zakłopotany milczy.

Adw. **Benkiel:** Czy pan uważał wiadomość dotyczącą samochodów prezydenta za nieprawdziwą, czy też podburzającą?

Świadek: Trudno abym ja urzędnik 10-tej kat. to sprawdzał...

O DRUGIE WYDANIE 1923 R.

Adw. **Landau:** Co oznaczało powiedzenie, że dążono do zrewolucjonizowania mas?

Świadek: Chodziło, aby drogą chociażby prowokacji doprowadzić do drugiego wydania 1923 r.

Adw. **Landau:** A jak mieli ci ludzie przyjść do rządu.

Świadek: Skład rządu był przygotowany, o ile byłyby zamieszki, władza zostałaby zagarnięta. Przyszłoby do rozbrojenia jak w roku...

Adw. **Rudziński:** Jak w roku 1926...

Świadek: Nie w roku 1918...

Adw. **Landau:** A o tym rządzie skąd pan miał informacje?

Świadek: Od informatorów, którzy siedzą głęboko w partji...

ŚWIADEK, KTÓRY ZAPOMNIAŁ.

Adw. **Landau:** Czy u sędziego śledczego mówił pan o tym zebraniu strzelców w dniu Kongresu Krakowskiego?

Świadek: Zapomniałem.

W. WITOS I GEN. KUKIEL.

Adw. **Jarosz:** Czy miał pan informacje co p. Witos mówił z gen. Kukielem?

Świadek: Te informacje nie tylko ja miałem. Było wiadomo że naradzano się nad temi rzeczami.

Adw. **Jarosz:** Czy te wiadomości pan miał przedtym, czy też pan Małaszyński?

Świadek: Nie ja, lecz p. starosta.

DZIEJE JEDNEGO GRANATU.

Adw. **Jarosz:** Świadek twierdzi, że w czasie rewizji znaleziono granat?

Świadek: Tak jest, znaleziono granat u Filipczyka (Warto zaznaczyć, że Filipczyk, który zresztą nie był członkiem PPS. został za ten granat w drodze administracyjnej skazany na tydzień aresztu. — **Przyp. red.**).

Jeszcze świadkowie przeciwko osk. Sawickiemu

ŚWIADEK POZBAWIONY PAMIĘCI.

Św. **Jan Sobieski,** urzędnik starostwa w Białymstoku prosił wielokrotnie Sąd o pozwolenie posługiwania się notatkami bo nic nie pamięta. Pamiętał, że pos. **Sawicki podburzał do nienawiści przeciw rządowi.**

Adw. **Ujazdowski:** Czy poseł Łoś, który przemawiał na wiecu jednocześnie z posłem Sawickim, nie mówił ostrzej?

Świadek: Tak.

Adw. **Ujazdowski:** I miał za to sprawy?

Świadek: Tak.

Adw. **Ujazdowski:** A jakie były wyroki?

Świadek: Niektóre uniewinniające, jeden skazujący na dwa tygodnie.

SĘDZIA DEMANT INFORMUJE SIĘ.

Św. **Szott:** przod. pol. powtórzył to samo, co inni o wiecu posła **Sawickiego**, o widłach i kłonicach, o nasyłaniu szpiclów na wiece poselskie..

Adw. Ujazdowski: Czy zwracał się do pana sędzia Demant o wskazanie osób cywilnych, które były na wiecu?

Świadek po chwili milczenia: Tak.

Adw. **Ujazdowski:** A pan co odpowiedział?

Świadek: Nie pamiętam.

Adw. Jarosz: proszę o zaprotokułowanie że Sędzia Demant prosił św. Szrota o takie informacje.

ŚWIADEK POSŁUGUJĄCY SIĘ NOTATKAMI.

Świadek **Stefan Wolski,** starosta powiatowy w Sokółce przyznaje, **że u sędziego śledczego zeznawał, posługując się notatkami,** i że przemówienia **Sawickiego** na wiecach, były zawsze demagogiczne, że podawał jakieś fantastyczne cyfry o pieniądzach roztrwonionych przez rząd.

Prokurator **Rauze:** Czy były wypadki podpalenia?

Świadek: Mówiono, że 7-ka spaliła 1-kę.

Prok. **Rauze:** Czy był wypadek napadów na kom. wyborczą?

Świadek: Były 2 wypadki rzucania kamieniami w okna lokali komisji.

Prok. **Rauze:** A czy to miało związek ścisły z działalnością posła Sawickiego?

Świadek: Nie.

Adw. **Ujazdowski:** A gdzie znajdował się w czasie tych wypadków pos. Sawicki?

Świadek (cicho): W Brześciu.

Św. **Czerniawski, referent starostwa w Sokółce,** stwierdza, że **pos. Sawicki mówił, że rząd drogą bezprawia, idzie do zmiany konstytucji i że trzeba przygotować się do czynnego wystąpienia.**

Adw. **Ujazdowski:** Chodziło o obronę konstytucji w razie zamachu stanu?

Świadek: Tak.

ŚWIADEK Z RAPORTU POLICYJNEGO.

Świadek **Edward Jackowski,** st. przod. **stylem raportu policyjnego wyrecytował,** że pos. **Sawicki** w Sokółce przed kościołem w lipcu rozdawał gazetę chłopską z ukrytą wewnątrz skonfiskowaną odezwą do „braci włościan". Świadek wie, że na zebraniu w Sokółce, na którym był pos. **Sawicki,** pos. **Waleron** i pos. **Dębski** mówiono: „włościanie ruszajcie do Warszawy". Który z mówców to powiedział, nie wie.

Adw. **Ujazdowski:** Proszę o stwierdzenie w protokule, że świadek zeznał, że te słowa wypowiedział poseł Dębski.

Świadek oświadcza dalej, że na jakiejś sprawie sądowej pos. **Sawicki** miał jakoby sam oświadczyć, że jego przemówienie na wiecu w Sokółce było podburzające i antypaństwowe. (Wesołość na sali).

Świadkowie z Krakowa

ŚWIADEK, SIEDZĄCY W OKNIE A PÓŹNIEJ PRZY STOLIKU.

Św. **Józef Hoszkis,** st. post. służby śledczej w Krakowie **siedząc w oknie nad rynkiem Kleparskim rysował plan rozmieszczenia uczestników Kongresu Krakowskiego i notował sobie „charakterystyczne zdania".** Co chwila **zamiast odpowiadać na pytania proponuje odczytanie swoich notatek.**

Świadek ten twierdzi, że na Kongresie tow. **Mastek** był gospodarzem a poseł Putek wygłosił przemówienie o tem **„że przewrót majowy był zorganizowanem oszustwem, że dzieją się pospolite morderstwa, jak zabójstwo gen. Zagórskiego i zabójstwo żandarma w Belwederze, że marszałek Piłsudski powinien być pociągniety do odpowiedzialności, co go nie ominie".**

Na pytanie, skąd świadek wie o przygotowaniach do obalenia rządu, świadek stwierdził z naiwną szczerością **że słyszał w cukierni, gdzie był na innej robocie, jak mówiono przy stoliku, że o ile** nie osiągniemy skutku, to pójdziemy inną drogą". W grupie tych, co mówili, był piastowiec **Morawski.**

Adw. Berenson: Czy wiadomości o tych przemówieniach na wiecu składał świadek u sędziego z tych notatek.

Świadek: Tak.

Adw. Berenson: To pan sobie te wiadomości zapisał w oknie w czerwcu?

Świadek: Tak.

Adw. **Berenson:** A odczytał je pan w grudniu?

Świadek: Tak.

Adw **Szumański:** A ilu było ludzi na rynku Kleparskim?

Świadek: Tak z 10 tysięcy.

Adw. **Rudziński:** A kto przewodniczył na Kongresie?

Świadek: Nie wiem.

Adw. **Rudziński:** Ile czasu stał poseł Mastek na trybunie?

Świadek: Tego nie pamiętam bo **nie mam kroniki w głowie.**

Tow. **Mastek:** A słyszał pan, jak wołałem, aby się tłum rozstąpił bo pochód nadchodzi?

Świadek: Nie potrzebował się rozstąpić, bo było mało ludzi.

Tow. **Mastek,** podnosząc w górę fotografje: a ja mam fotografję dowodzącą, że tam było conajmniej 40 tys. ludzi.

ŚWIADEK CHOLEREK.

Świadek **Cholerek,** wyw. urzędu śledczego w Krakowie był na wiecu pod pomnikiem Mickiewicza w Krakowie i opowiada co tam słyszał... Po zapytaniach adw. Barcikowskiego **okazuje się, że nic on nie słyszał, tylko jego koledzy, którzy go zapewniali, że przemówienia były bardzo rewolucyjne.**

Okazuje się dalej, że świadek nie notował swoich spostrzeżeń na miejscu, a uczynił to w urzędzie. Przychodząc dzisiaj do sądu przejrzał raport swego czasu złożony. **Ani pochodu, ani milicji na własne oczy nie widział.**

Świadek, który pracuje „w kryminalnej sprawie"

Św. **Józef Mararucha** z policji śledczej w Krakowie, jest to świadek, na którego b. często powoływał się p. Małaszyński. Świadek miał b. odpowiedzialną służbę wewnątrz starego teatru. Świadek mówi b. powoli, z trudem kleci zdania, mówi i coraz to poprawia się, w niemiłosierny sposób łamie język. B. sprytnie zasiadł cichaczem na galerji i „notował". Według niego nprz. pos. Maks. Malinowski przemawiał **„co do dyktatury i demokracji".** Pozatem słyszał o „jakichś 8 miljonach" oraz o jakichś „pięciuset". Przyznaje, że dopiero w parę dni potem wyczytał (wysylabizował — przyp. redakcji) w gazecie i doszedł do przekonania że to pewnie były te 560 miljonów z przekroczeń budżetowych.

Przew. **Hermanowski:** Czy to wszystko?

Świadek (prędko) „lepiej jeszcze nie kończyć" i ciągnie dalej.

Wogóle świadek zorjentował się że jest „niebezpieczeństwo co do rządu" ale nie jest pewien jako że **„w polityce nie pracował a „w kryminalnej sprawie"** Pomimo to, „prawie że się zgadzało" to co zanotował — ze sprawozdaniem z „Naprzodu".

Adw. **Berenson:** Jeżeli świadek nie pracował „w polityce" to do jakiej brygady należy do fałszerskiej, do kradzieżowej ...

Świadek: Ja to jestem do morderstw i rabunków, ale właściwie do wszystkich należę tylko nie do polityki.

Adw. **Berenson:** I dlatego przydzielili pana do polityki.

Okazuje się dalej, **że świadek był badany dwukrotnie przez sędziego śledczego w Krakowie a później przez Demanta. „Jak był pytany, tak odpowiadał".**

Obrona zadaje jeszcze pytania temu świadkowi z nieprawdziwego zdarzenia.

Przew. Hermanowski zwraca uwagę, że pytania są zbędne „przecież jest widoczne, że świadek kiepsko orjentuje się".

Zostało jeszcze wyjaśnione, że świadek poprostu do sprawozdania „Naprzodu" dodał poszczególnym mówcom z właściwą sobie inteligencją drastyczne zwroty i podał to jako swoje wierne zeznania, których ogólna treść zamyka się w słowach: „ja ci widzę, **że to idzie do obalenia rządu".**

Po krótkiej przerwie przesuwa się przed stołem sędziowskim jeszcze trzech wywiadowców z Krakowa.

Św. Jan Dębosz miał służbę przed starym teatrem, ale niczego do sprawy nie wniósł.

Św. Bolesław Łopuszyński widział „bojówkę", którą poznał, „bo miała mundury".

Adw. **Berenson:** To ci co mają mundury, nazywają się u was w urzędzie bojówką, a czy świadek złapał kogo z bronią w ręku.

Świadek: Nie.

Adw. **Benkiel** ustala, **że świadek słyszał pos. Mastka, który zapowiadał na Rynku Kleparskim z wyszczególnieniem miejscowości zgromadzenia na 14 września (wiadomo, iż zgromadzenia w dniu 14 września zostały wyznaczone dopiero w końcu lipca. 30 r. (przyp. Red.).**

Ostatni św. **Feliks Matulak,** także niczego do sprawy nie wniósł.

Czasopisma nadesłane

„NAOKOŁO ŚWIATA". Numer za październik zawiera na czele artykulik: „Aby żyć"..., rzecz o handlarzach ulicznych w Warszawie z fotografjami. Na końcu artykulik „Panem et circenses" również z życia Warszawy podczas kryzysu. Bardzo aktualne, tego rodzaju rzeczy więcej! Dalej: Katastrofa krążownika „Edgor Quinet". Nieco o nagizmie. Czar i koszmar masek. Rand (kopalnia złota). W czeluściach podziemnego cmentarza (coś z Warszawy). Uszczypliwe anegdoty o Mussolinim i t. d. Śliczne fotografje, dowcipne ilustracje.

Komendant „Strzelca“ — dyrektorem „Pe-Pe-Ge“

(Korespondencja własna z Grudziądza).

Pisaliśmy już, że dyrektorem **Pe-Pe-Ge** zostanie komendant „Strzelca“, kapitan w czynnej służbie, **Piskorczyk.**

Wiadomość powyższa sprawdziła się. Pan kapitan z dniem 2 listopada **objął urzędowanie. Wprowadzenie w „urzędowanie“** nowego dyrektora odbyło się z pompą i uroczyście. W asyście nadzoru sądowego dokonał on „przeglądu“ załogi robotniczej, okiem „fachowca“ zbadał techniczne urządzenie fabryki.

O „fachowości“ nowego dyrektora — napiszemy przy okazji.

Dotąd ustaliliśmy ponad wszelką wątpliwość, **że p. kapitan nigdy nic wspólnego z przemysłem nie miał, że poza dyplomem wojskowym i zasługami na polu tworzenia oddziałów „Strzelca“, którego w Toruniu jest głównym komendantem, żadnych fachowych kwalifikacyj nie posiada.**

Wynagrodzenie p. dyrektora, z uwagi na ciężkie czasy, i z racji okresu „oszczędnościowego, **wynosić będzie „skromną sumkę“... 3000 złotych miesięcznie!**

W tych warunkach „sanacja“ przedsiębiorstwa, jakiej podjął się „sanacyjny“ nadzór sądowy, stoi pod wielkim znakiem zapytania.

„Oszczędności“, stosowane przez nadzór sądowy, prowadzą w praktyce do tego, **że wyrzuca się 15 nędznie płatnych, bo po 200 złotych zarabiających miesięcznie urzędników, a na ich miejsce przychodzi dyrektor z pensją 3000 (trzy tysiące) złotych miesięcznie.**

Robotnicy po 3 tygodnie czekają na wypłatę zarobków, **które wynoszą od 18 do 25 zł. tygodniowo,** ale dla nadzoru i nowo mianowanych dyrektorów znajdują się tysiące!

Wypadki na Łotwie

w Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu

Na porządku dziennym onegdajszego posiedzenia komisji Spraw Zagranicznych znalazł się wniosek 4 stronnictw w sprawie szykanowania ludności polskiej na Łotwie.

Po przedstawieniu przebiegu wypadków przez pos. **Bieleckiego** (kl. Nar.), który podniósł że sprawy nie należy ani przeceniać, ani niedoceniać, zabrał głos Minister **Zaleski.**

MOWA MIN. ZALESKIEGO.

Na wstępie p. Minister przypomina członkom Komisji, że za każdym razem. gdy przemawiał na komisji, zawsze podnosił nader serdeczne stosunki z Łotwą. Obecnie ze smutkiem stwierdza że stosunki te popsuły się, co jest tem przykrzejsze, że stało się to na tle stosunku do mniejszości polskiej na Łotwie.

Zastrzegając się, że Rząd polski zawsze przestrzegał zasady niemieszania się do problemów mniejszościowych innych państw, p. Minister powiada:

„w faktach zaszłych ostatnio na Łotwie jest jeden moment, co do którego Rząd polski ma nietylko prawo, ale i obowiązek zareagować. Jest to zarzut zrobiony ludności polskiej i jej naczelnej organizacji dążenia do zmiany statutu terytorjalnego Łotwy na korzyść Polski. Ten zarzut wkracza już bezpośrednio w dziedzinę stosunków polsko-łotewskich. Oskarżenie to bowiem sformułowane przez rząd łotewski dotyka zarówno mniejszość polską, jak jak i Państwo Polskie i samo przez się daje nam prawo do zażądania od rządu łotewskiego wyjaśnienia okoliczności politycznych i faktycznych przy których ono powstało“.

Pomimo to Rząd polski nadal przestrzegał swej zasady nieingerowania w sprawy wewnętrzne innych państw i usiłował załatwić sprawę w drodze przyjacielskiej wymiany zdań z rządem łotewskim.

Dopiero komunikat agencji telegraficznej łotewskiej stworzył niebezpieczeństwo, że kwestia represji na Łotwie stanie się sprawą międzynarodową.. Rząd polski nie traci jednak nadziei iż rząd łotewski znajdzie sposób złagodzenia ostrości sytuacji.

Rezolucję przyjęto.

Następnie komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad exposé Min. Zaleskiego.

Rozwiązanie Socjalistycznego Wydziału Robotniczego w Pe-Pe-Ge

Rozwiązanie Socjalistycznego Wydziału Robotniczego w PePeGe i rozpisanie nowych wyborów, stało się faktem dokonanym.

Mamy więc do czynienia z nowym zamachem na przedstawicielstwo robotników.

Jest to bodaj pierwszy wypadek wyraźnego naruszenia przepisów ustawy o Wydziałach Robotniczych działającej na terenie byłej dzielnicy Pruskiej.

Ustawa ta dopuszcza bowiem możliwość rozwiązania Wydziału i rozpisania nowych wyborów w wypadku,

„jeżeli liczba członków Wydziału spadnie poniżej liczby przepisanej ustawą, która dla fabryk zatrudniających powyżej 500 robotników przewiduje 10 członków“.

Stwierdzamy, że w chwili rozwiązania Wydziału — **wydział składał się z 12 członków, t. j. 10-ciu pełniących swe obowiązki i dwuch zastępców.**

Zastosowanie więc przez Inspektora Pracy 59 Obwodu w Grudziądzu § 16 mówiącego o powodach rozwiązania wydziału, jest, z punktu widzenia prawnego, niedopuszczalne.

Tyle, co do strony prawnej.

Sprawa sama interesuje nas z punktu jej **celowości.**

Logiczniejsze dla „sanacyjnego“ nadzoru sądowego byłoby bodajże poprostu.. rozpędzenie niewygodnego wydziału o większości socjalistycznej i albo: mianowanie Komisarza albo narzucenie ogółowi robotników przewodniczącego, a ten, dobrałby sobie kompanów ze Związku p. **Moraczewskiego.**

W ten sposób, uchronionoby Związek p. **Moraczewskiego,** przed kompromitacją....

Przecież nie kto inny, jak właśnie członkowie tego Związku: **Zisigman i Malinowski** przed paroma tygodniami postawili wniosek **wyrażający socjalistycznemu Wydziałowi votum nieufności, za którym to wnioskiem, na 600 głosujących, głosowało zaledwie 14-tu „sanatorów“!**

Zawiedzionym i rozczarowanym panom z BB. chciał obecnie pomódz p. inspektor pracy!

Przedtem jeszcze, ulokowano w fabryce b. sekretarza Związku p. Moraczewskiego niejakiego **Mozura,** skazanego prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Toruniu we wrześniu b. r., **na 8 miesięcy ciężkiego więzienia za kradzież pieniędzy.**

I ten to p. Mozur, zaufany mąż „sanacji“, będzie przeprowadzał wybory, kandydując na jednym z pierwszych miejsc.

Dla orjentujących się w sytuacji i znających obecne stosunki w „PePeGe“ — rozwiązanie Wydziału nie jest niespodzianką.

Piszemy o tem z obowiązku i dla charakterystyki całej afery o której informowaliśmy czytelników w poprzednich artykułach.

R. K.

Jeszcze jeden działacz „Strzelca“

Przyłapany na nadużyciach...

Prasa bydgoska donosi o sprzeniewierzeniu, jakiego się dopuścił kasjer biletowy **Jakób Heigelman** na szkodę skarbu państwa. Zabrał on z kasy biletowej w Zbąszyniu 640 zł.

Heigelman przybył do Zbąszynia z **Pobiedzisk,** gdzie piastował urząd prezesa **„Strzelca“.** W bydgoskim „Strzelcu“ sprawuje on funkcje członka zarządu.

Wiele mamy podobnych przykładów, dowodzących, z jakich to elementów rekrutują się kadry strzeleckie...

Straszna tragedja w lesie bydgoskim

okryta mgłą tajemnicy...

Trzy trupy

Z Bydgoszczy donoszą:

Onegdaj po południu do **Opławca** w pow. **bydgoskim** przyjechał autobusem 50-letni mężczyzna w towarzystwie dwoiga dzieci. Niebawem udał się on z dziećmi do pobliskiego lasu. Po pewnym czasie mieszkańcy usłyszeli odgłos kilku strzałów rewolwerowych, nikt jednak nie starał się wyjaśnić ich przyczyny. Dopiero o godz. 6-ej po południu przechodzący ścieżką dróżnik Jakubiak, zdziwiony niespokojnem zachowaniem się psa, poszedł jego śladem wgłąb lasu i zauważył na polanie **zwłoki mężczyzny oraz dwojga dzieci, posiadających przestrzeloną głowę.**

Przy zmarłych nie znaleziono dowodów osobistych.

„Plage i Laśkiewicz“ znowu na widowni...

Dwuch robotników zabitych, i dwuch rannych

W fabryce samolotów **Plage i Laśkiewicz w Lublinie,** podczas próby wytrzymałości zbiornika z tlenem, nastąpił wybuch.

Robotnicy: **Rozik Franciszek i Jackowski Tadeusz** zostali zabici odłamkami żelaza. Ponadto ciężko ranni są dwaj robotnicy, których przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Na miejscu wypadku specjalna komisja prowadzi badania przyczyn eksplozji.

CODZIENNE OFIARY PRACY W KOPALNIACH

Z Katowic donoszą, iż na kopalni „POLSKA“ w MAŁEJ DĄBRÓWCE zawalił się filar, zasypując górnika BŁAŻEJA FRYCZA. Zwłoki ofiary wypadku wydobyto.

I tak... niemal codziennie powiększa się tragiczny rejestr śmiertelnych wypadków w górnictwie!

W ostatnich dniach wielu naszych czytelników otrzymało od kolektury J. Dzierżanowskiego ilustrowaną nowelkę p.t. „Marcinowa niewiara“. Według zasiągniętych przez naszego współpracownika informacyj kolektura (Nowy Świat 64) traktuje swoje wydawnictwo jako reklamę i każdemu z naszych czytelników, który jeszcze nie otrzymał książeczki, chętnie ją prześle do domu bezpłatnie.

Ze swej strony dodajemy, że książeczka wydana jest starannie i czyta się ją z zainteresowaniem.

„Moralna i materjalna rozbudowa“ krakowskiej B.B...

Po **Krakowie** rozesłano, do kogo się tylko dało, karty drukowane następującej treści:

Gruntowna i celowa organizacja dalszej pracy na terenie Rady BBWR powiatu krakowskiego wymaga w obecnej chwili nietylko jaknajintensywniejszej rozbudowy pod względem moralnym, ale i materjalnym.

Dlatego też zwracamy się z prośbą o łaskawe zdeklarowanie kwoty wpłacalnej miesięcznie od 1 listopada na czeki, które przesyłamy.

Z poważaniem

Za Radę Powiatową BBWR.

(Pieczęć). wz. Prezesa Rady BBWR.

sekretarz Mjr. Felsztyński Stefan

B. B. to jak worek bez dna!... Im więcej tam idzie funduszów, tem więcej potrzeba...

OBRADY SENATU

Na pierwszym punkcie onegdajszego posiedzenia Senatu, była sprawa wydania sądom sen. **Tyrki** (B.B).

Prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie domaga się wydania sen. **Tyrki,** w związku z niewypłacalnością składnicy kółek rolniczych, do której Rady Nadzorczej sen. Tyrka należał. Izba uchwaliła **zezwolić na pociągnięcie sen. Tyrki do odpowiedzialności.**

Następnie przystąpiono do noweli, **przedłużającej terminy egzaminów kwalifikacyjnych nauczycieli wykładających w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich.**

Burza w Senacie

W dyskusji dłuższe przemówienie wygłosił sen. **Sołtyk** (klub Nar.), który zasadniczo zgodził się z projektem noweli, przy okazji jednak omówił całokształt zagadnień rolnictwa i pom. innemi, poruszył **smutny objaw donosicielstwa politycznego w szkołach.**

Sen. Rogowicz. Co to ma wspólnego z ustawą? Wszystko ma swój czas i miejsce. Nie chcemy słuchać niesprawdzonych inkryminacji.

Marsz. **Raczkiewicz:** Panie senatorze, proszę nie odbiegać od tematu.

Sen. **Sołtyk** w dalszym ciągu mówi o **donosicielstwie w szkolnictwie, zniekształcającem dusze dzieci.**

Wywołuje to wrzawę na ławach B. B.

Sen. **Perzyński** (B.B.). Wy uczycie nieposzanowania władzy; wy organizujecie awantury uliczne. Co robicie dziś na uniwersytecie?

Sen. **Sołtyk:** Za to nie możemy ponosić odpowiedzialności.

Sen. **Wyrostek** (BB.) Wy jesteście odpowiedzialni. W waszych rękach było dotąd wychowanie młodzieży.

Marsz. **Raczkiewicz:** Panie senatorze po raz trzeci wzywam pana, by nie odbiegał od tematu.

Sen. Sołtyk kończy przemówienie wśród niebywałej w Senacie wrzawy.

Ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowem.

INNE USTAWY.

Następnie przyjęto bez zmian i bez dyskusji **nowelę do rozporządzenia o odpowiedzialności skarbu za przesyłki pocztowe** oraz, po krótkiej dyskusji, **nowelę do ustawy o uregulowaniu obrotów cukrem.**

Następne posiedzenie w sobotę, o godzinie 5-tej popoł.

Z ZYCIA PARTJI

KOŁO FRYZJERÓW P. P. S. Zebranie odbędzie się jutro o godz. 11 r. przy ul. Długiej 19, w lokalu O. K. R.

WIDZEWSKA MANUFAKTURA

uzyskała odroczenie wypłat na 3 miesiące

Sąd Okręgowy w Łodzi na rozprawie w dn. 4 b. m. postanowił udzielić **„Widzewskiej Manufakturze“** odroczenia wypłat na 3 miesiące, poczynając od 4 listopada b. r.

Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego, inż. **Grossa,** a nadzorcami sądowymi: adw. B. **Jasieńskiego** i kupca **O. Zieglera.**

Cenzor krakowski

przy pracy...

„Konfiskata wczorajszego numeru „Naprzodu“ — sześćdziesiąta pierwsza z rzędu w tym roku — była nawet, jak na obecne praktyki cenzury w Krakowie, niezwykła. Starostwo grodzkie skonfiskowało na stronicy 2 trzy ustępy artykułu, zawierające **dokumentarny opis historyczny stanowiska B. B. i prasy sanacyjnej w pierwszej połowie 1930 r.,** oraz na stronicy 4 **ostrzeżenie młodzieży akademickiej przed prowokacją do rozruchów.** Ta konfiskata mówi więcej, aniżeli powiedziane było w skonfiskowanych zdaniach“

60 tysięcy egzekucyj w Krakowie

Jak się dowiadujemy, w mieście Krakowie i w powiecie krakowskim **znajduje się obecnie w postępowaniu sądowem 60,000 egzekucji.** Przeprowadza je sąd cywilny przy ul. św. Jana, przy pomocy 4 sędziów egzekucyjnych i 8 urzędników.

Z powodu tak szczupłego personelu sędziowskiego i administracyjnego postępowanie egzekucyjne postępowa się bardzo powoli, a zaległości z tego tytułu sięgają nawet roku 1927. Dotyczy to zwłaszcza licytacji domów i parcel.

Olbrzymia ilość egzekucji, dotąd nigdy nie notowana, charakteryzuje najwymowniej fatalne stosunki materjalne najszerszych sfer społecznych, które z powodu niemożności spłacenia długów czy też wyrównania należytości państwowych kała tragedja egzekucyjna...

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NA FRONCIE WALK O MISTRZOSTWO LIGI

W rozgrywkach ligowych pozostało jeszcze 15 meczów. **Garbarnia** posiada teraz bodaj największe szanse na zdobycie pierwszego miejsca w mistrzostwie, gdyż pozostały jej jeszcze dwa tylko mecze (z Lechją i Wisłą), a posiada dotychczas najmniej punktów straconych i najlepszy w dodatku stosunek bramek, a zatem nawet w razie przegranej z **Wisłą,** przy jednoczesnem zwycięstwie z **Lechją, Garbarnia zachowałaby pierwsze miejsce.**

Pogoń, pokonana przez Ruch, straciła nadzieję, na pierwsze miejsce, ale zato konkuruje wraz z **Legją i Wisłą** w walce o drugie miejsce.

Miejsca od piątego do ósmego zajmą prawdopodobnie **Warta, ŁKS. i Ruch,** a dalsze dwa miejsca **Polonia i Cracovia.**

Walka o spadek toczy się nadal pomiędzy **Czarnymi, Lechją i Warszawianką.** Drużynom lwowskim pozostały jeszcze po dwie gry, Warszawiance aż cztery, ale zato zdobyła najmniej punktów. Najbliższe więc dwa tygodnie mogą przynieść wyjaśnienie sytuacji.

Bilans walk Polskiej reprezentacji bokserskiej

Ze względu na niedzielny mecz międzypaństwowy Polska — Niemcy, który odbędzie się w Poznaniu, podajemy kilk cyfr, dotyczących kilansu dotychczasowych walk reprezentacji bokserskiej Polski.

Polska reprezentacja bokserska walczyła dotąd ogółem **11 razy,** z czego 7 spotkań odbyło się w kraju, a 4 — zagranicą. W ramach spotkań tych rozegrano ogółem 88 walk.

W reprezentacji polskiej występowało **30 zawodników,** w tem: 12 z Górnego Śląska, 10 z Poznania i po 4 z Warszawy i Łodzi, Ślązacy stoczyli 35 walk, poznaniacy — 37, łodzianie — 11, a warszawiacy — 4.

Bilans spotkań wyraża się cyframi 12:10 na korzyść Polski. Bilans walk — 94:82 dla Polski. Poznańscy bokserzy zdobyli dla Polski 37 pkt., Ślązacy—35, łodzianie — 15 i warszawiacy — 4 pkt.

Z różnych dziedzin

BATTLING BATTALINO NADAL MISTRZEM ŚWIATA.

W dniu wczorajszym rozegrany został w Chicago mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze piórkowej.

Zwyciężył dotychczasowy mistrz świata, Battling **Battlino,** bijąc Earl Mastro z Haitfordu w 10 rundach na punkty.

AZS POZNAŃ MISTRZEM POLSKI W KOSZYKÓWCE.

Drużyna AZS poznańskiego wygrała finałowy mecz w koszykówce panów o mistrzostwo Polski na r. b. Mimo to prawa AZS poznańskiego do tytułu mistrzowskiego zostały zakwestjonowane przez inne kluby, które powiadomiły Polski Związek Gier Sportowych, że w drużynie AZS znajdował się gracz niezgłoszony.

Po rozpatrzeniu sprawy Wydział Gier i Dystypliny stwierdził pewne niedokładności ze strony AZS, jednakże wyznaczył na AZS jedynie karę pieniężną, nie przysądzając walkoweru dla Polonji, która była drużyną, zgłaszającą zażalenie.

Tym sposobem AZS Poznań jest definitywnie mistrzem Polski w koszykówce panów na rok bieżący.

ZARZĄD POLSKIEGO ZWIĄZKU TENISU STOŁOWEGO.

Utworzony w ub. niedzielę na zebraniu konstytucyjnem Polski Związek Tenisu Stołowego, wyłonił następujący zarząd:

Prezes—Kahnenberg (Łódź), wiceprezesi—Przybylski ze Lwowa i Tadeusiewicz z Łodzi. Przewodniczący wydziału gier i dyscypliny — red. Lipszyc. Członkowie zarządu: Kałuszyner, Adamkiewicz, Rogoziński. Stanowisko kapitana związkowego obsadzone będzie przez Kraków.

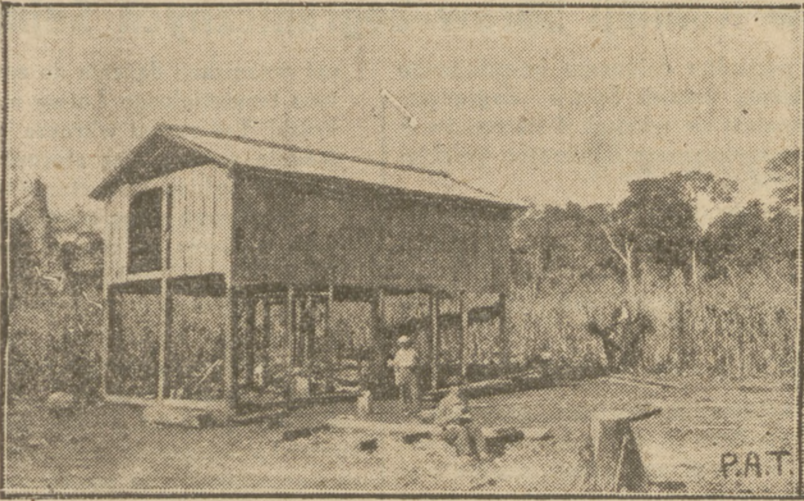
Zarząd uchwalił przystąpić w jaknajkrótszym czasie do Związku Polskich Związków Sportowych i do Międzynarodowej Federacji Tenisu Stołowego tak, aby jeszcze w marcu 1932 r. brać udział w mistrzostwach Europy.

STAN POGODY

DZIŚ MGLISTO i POCHMURNIE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Najpierw dość pogodnie, rankiem miejscami chmurno lub mglisto, potem stopniowy wzrost zachmurzenia. Po chłodnej nocy dniem znaczne ocieplenie. Słabe, potem umiarkowane wiatry południowe.

Jak wyglądają osiedla kolonistów polskich w Paragwaju



Poża Brazylją i Argentyną istnieją znaczniejsze skupienia kolonistów polskich także w republice Paragwajskiej. Na ilustracji naszej widzimy charakterystyczny domek kolonisty polskiego na kolonji Fram.

Zniwo samobójstw

22-letni Marjan Krzemiński, tragarz (Bugaj 8) napił się esencji octowej.

22-letnia Janina Jachimczykówna, pracownica igły (Miedziana 20) napiła się esencji octowej w bramie domu Nowolipie 80.

Desperatom pomocy udzieliła Pogotowie, poczem Krzemińskiego przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego, Jachimczykównę zaś — do Wolskiego.

Na szosie Grochowskiej w Gocławku przechodnie znaleźli nieprzytomną kobietę lat około 40, obok której leżała pusta buteleczka po esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie bardzo ciężkim do szpitala Przem. Pańskiego, gdzie wkrótce zmarła. Przy denatce nie znaleziono żadnych dokumentów.

Zagadkowa śmierć

W kinie „Petit Trianon" (Sienkiewicza 8) zasłabła nagle i straciła przytomność 51-letnia Zofja Dzikowska (Wspólna 29), kierowniczka w fabryce chemiczno-farmaceutycznej p. f. „B. Krogulecki" (Ogrodowa 59a). Lekarz Pogotowia stwierdził porażenie, lekarz w szpitalu św. Rocha zaś — zatrucie. Dzikowska, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończyła. Według opinji lekarzy, przyczyną śmierci miał być paraliż na tle sklerozy.

Śmiertelne zaczadzenie

Przy ul. Grzybowskiej 27 mieszkał samotnie 53-letni Teodor Żerański, murarz. Ponieważ Żerański pomimo południowej pory nie wychodził z mieszkania, dozorca domu w obecności policji otworzył okno na parterze i wszedł do mieszkania. Stół i krzesło były wywrócone, Żerańskiego nieprzytomnego zaś znaleziono pod łóżkiem. Lekarz Pogotowia stwierdził zaczadzenie i przewiózł ofiarę wypadku do szpitala Dz. Jezus. Mimo usilnych zabiegów lekarzy — Ż. życie zakończył.

Napad na kupca

W Falenicy przy ulicy Handlowej do zamkniętego już sklepu z olejami i śledziami, 26-letniego Benjamina Kotlarza, ktoś zapukał. Kiedy Kotlarz otworzył do sklepu weszło dwuch mężczyzn, z których jeden zażądał 5 śledzi. W czasie podawania towaru, przybysze rzucili się na właściciela sklepu, powalili na podłogę i uderzyli kilkakrotnie łomem żelaznym w głowę, poczem zbiegli. Jęki rannego usłyszeli sąsiedzi i wszczęli alarm, zawiadamiając policję. Na miejsce przybył z Warszawy kierownik wydziału śledczego komendy policji na pow. warszawski, komisarz Buła. Ciężko rannego z objawami wstrząsu mózgu Kotlarza przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dz. Jezus. Śladów plądrowania w sklepie nie było. Według zeznań rodziny kupca, mógł on mieć przy sobie najwyżej 10 zł., które zostały zrabowane przez bandytów. Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem pochwycenia zbrodniarzy.

Ceny na dzisiejszych targach

Dziś obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 46 gr., razowy i sitkowy — 35 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 15 gr. za sztukę, mleko na miarę — 35 gr. za litr, słonina — 2 zł. 40 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 70 gr., cielęcina — 2 zł. 10 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 30 gr. wieprzowina — 1 zł. 60 gr., masło deserowe II gat. — 3 zł. 90 gr. osełkowe — 3 zł. 65 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Spis poborowych rocznika 1911

Dziś w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1911, zamieszkałych w obrębie m. Warszawy oraz przebywających faktycznie w tym czasie w stolicy, a niemających stałego miejsca zamieszkania w kraju, lub których miejsce zamieszkania nie jest wiadome, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 9 do 13, zamieszkali na terenie 12 komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się na litery od M do Z.

W ogrodzie Zoologicznym

Wobec ciężkich warunków finansowych, Miejski Ogród Zoologiczny w Warszawie nie zakupuje obecnie zwierząt zagranicznych. Nowe okazy uzyskuje się drogą wymiany, częściowo dokonywanej drobnemi krajowemi zwierzętami ex post w ciągu następnego roku lub wzamian za dostarczanie przychówka Ogrodu. Na tych warunkach przybyła do Warszawy bizonica, która będzie służyła do utrzymania przynajmniej w mieszańcach pewnej ilości, krwi żubra. Wreszcie stan posiadania zwierząt powiększa się przez dary. Ostatnio ofiarowano Ogrodowi ostronosa, mnicha parę jastrzębi i rysia.

POKWITOWANIE

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA".

Bezimiennie zł. 10.

NA BEZROBOTNYCH.

Bezimiennie zł. 5.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Henryk Nowakowski zł. 5.

P-k St. pracownik fabr. Sp. Akc. „Kabel" tytułem kary zł. 3.

K. Karkowski zamiast kwiatów na grób ś. p. Henryki z Guszkiewiczów Kasprzak zł. 10.

Głośniki na Dworcu Głównym przedmiotem skarg

Lokatorom domów w Al. Jerozolimskich i Chmielnej, położonych na odcinku przylegającym w promieniu dworca Głównego przybyła ostatnio nowa troska. Mianowicie wprowadzenie głośników zapowiadających podstawianie i odejście pociągów, czynnych przez całą dobę, zakłóca im spokój podczas dnia i spędza sen z powiek w nocy, gdyż odgłosy przenikają do najdalej położonych pokojów w tych domach. Lokatorzy ci twierdzą, że wprowadzenie tak hałaśliwej inowacji kłóci się z ostatnio podjętą akcją zwalczania hałasu w Warszawie. Wskazują oni, że megafony możnaby zastąpić napisami w formie wprowadzenia na dworcu sygnalizacji świetlnej.

Kryzys odbija się nawet na zużyciu wody

Według danych dyrekcji wodociągów w ciągu października roku bieżącego sprzedano wody filtrowanej 2,791,958 mtr. sz., podczas gdy w październiku roku ubiegłego sprzedano 2,870,284 mtr. sz. Tak znaczny spadek konsumcji wody objaśnia się zmniejszeniem zapotrzebowania w przemyśle jak również oszczędnościami w życiu każdej rodziny.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM: Codziennie „Szkoła obłudy" Jules Romains'a z Jaraczem na czele zespołu.

TEATR POLSKI gra codziennie arcydzieło Szekspira „Romeo i Julja".

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Marjetta".

TEATR MAŁY. Dziś komedja francuska „Azais" z K. Junoszą-Stępowskim i M Maszyńskim.

W niedzielę o godz. 4 popoł., po cenach zniżonych „Pierwsza Pani Frazer".

TEATR MELODRAM (w lokalu Qui Pro Quo). Codziennie o g. 7,15 i 9,45 „Sprawa Dreyfusa".

TEATR NA CHŁODNEJ. Codziennie „Świerszcz za kominem" Dickensa w inscenizacji Aleksandra Węgierki.

W niedzielę o godz. 12 w poł. „Roxy". O godz. 4,15 popoł. „Koniec i początek" Maszyńskiego.

TEATR NOWOŚCI codziennie daje operetkę „Fijołek z Montmartre" Kalmana.

TEATR „WESOŁE OKO". Codziennie rewja „Bez paszportów i wiz".

Rewja obfituje w humor, piękne melodje i szereg wysoce artystycznych numerów. Publiczność oklaskuje doskonałych wykonawców z pp. Bodo, Bukojemską, Gabrielli, Klimaszewskim, Kraszewską, Macherskim, Ney'ami Niemirzanką, Nowicką, Olszą, Rentgenem, Rolandem, Sielańskim, Skoniecznym, Walterem, Wojcieszko, Żabczyńską, Żabczyńskim Żelichowską. W następnej premjerze ukaże się na scenie „Wesołego Oka" dawno niewidziany p. Leo Fuks. Bilety w cenie od 1 złotego.

BANDA KABARET KOMIKÓW. Ostatnie dni przebojowego programu otwarcia „Ta banda pięknie gra". We wtorek premjera p. t. „Jajko Kolumba" z udziałem M. Modzelewskiej, Z. Pogorzelskiej, S. Górskiej, D. Kalinówny, Z. Terné, I. Dygasa, A. Dymszy F. Jarossy'ego, K. Krukowskiego, L. Lawińskiego i K. Toma na czele całego świetnie zgranego zespołu.

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie rewja inauguracyjna „Hallo! Ameryka!".

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie rewja „Od Adama i Ewy" w wykonaniu całego zespołu.

W niedziele trzy przedstawienie o g. 5,45. 7,45 i 9,45.

TEATR „MIGNON". Codziennie rewja „Jedziemy na całego".

TEATR DLA WSZYSTKICH. Codziennie w lokalu Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci jednoaktówka Rydla p. t.: „Z dobrego serca" i dwuaktowa farsa Gella p. t.: „Swatka". Poczatek o godz. 8 wiecz.

CYRK. Codziennie 2 przedstawienia programu inauguracyjnego o godz. 4.15 i 8.15.

ZRZESZENIE ARTYSTÓW ZASP w DOMU ŻOŁNIERZA. Jutro o godz. 15,30 odbędzie się powtórzenie premjery komedji Bogusławskiego p. t. „Opieka wojskowa".

IV KONCERT POPULARNY ORKIESTRY DĘTEJ odbędzie się jutro w sali „Ateneum" o godz. 12 w poł. z łaskawym współudziałem St. Tawrosiewicza, laureata Konserwatorjum Warsz. i J. Konopasek-Szalewskiej. W programie Gosztow Moniuszko, Namysłowski, Rossini, Grosman, Wieniawski i in. Ceny biletów od 30 do 80 gr. Dochód z koncertu przeznaczony na rzecz bezrobotnych.

ŚWIĘTO DZIECI W „HOLLYWOOD". Jutro o g. 12,15 podwójny program dla dziatwy. Wystawione zostaną: baśń T. Ortyma „Królewicz Tatr" i „Pat i Patachon".

TEATR DLA DZIECI W „NOWOŚCI" Jutro o g. 12,30 baśń „Jaś i Małgosia" T. Ortyma oraz „Kot w butach" T. Ortyma.

Z KONSERWATORJUM. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum koncert. Po raz pierwszy w charakterze śpiewaczki wystąpi artystka filmowa, p. Helena Makowska.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Triumf walca".
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka".
APOLLO: „Buster na froncie".
COLOSSEUM: „Kobieta z bruku".
W małej sali: „Zmokła kura".
CASINO: „Maradu".
CAPITOL: „Dafnis i Chloe".
CZARY: „Wesoły tydzień".
CRISTAL: „Charlie Chaplin bezrobotny".
FORUM: „Dziewczę z Montparnasse'u" i „Oszust z Texasu".
FIHARMONAJA: „Narzeczona z loterji".
HOLLYWOOD: „Czar tanga".
HELJOS: „Miłość wśród lodów" i „Serca na kotwicy".
HEL: „Wachlarz lady Windermere".
KOMETA: „Zdobywca serc".
LOTOS: „Dusze czarnych".
LUX: „Na fali życia".
MEWA: „Sewilla miasto miłości" i „Jeszcze jeden kochanek".
MIEJSKI: „Romans" z Gretą Garbo.
MAJESTIC: „Miłość Żorżetty".
PAN: „Prima balerina".
PALACE: „Ulubieniec bogów".
POPULARNY: „Za głosem serca"
ROXY: „Jej chłopczyk" i rewja
SOKÓŁ: „Powrót do życia".
SPLENDID: „Odrodzenie".
STYLOWY: „Rozwódka".
ŚWIATOWID: „Wesoły porucznik".
TOMBOLA: „Za oceanem" i „Serce kobiety".
TĘCZA: „Tabu".
TON: „Hadzi Murat".
URANJA: „15 minut strachu".
UCIECHA: „Marokko" z M. Dietrich.
WISŁA: „Zew morza" i wielka rewja.
ZNICZ: „Serce lotnika".

STYLOWY „ROZWÓDKA"

„Stylowy" wyświetla obecnie jeden z tych filmów, które cieszą się specjalnem powodzeniem dzięki psychologicznej treści i wiecznie aktualnemu tematowi: wierności małżeńskiej. Pomimo dość licznych djalogów angielskich, które zwykle publiczność męczą, a które tym razem zostały zastosowane z równoległą ilustracją muzyczną nie milknącą ani przez chwilę, widz z uwagą i zaciekawieniem śledzi dzieje młodej mężatki, która staje przed tym wiecznie powtarzającym się problemem: dlaczego zdrada ze strony mężczyzny „nie liczy się"... a zdrada ze strony kobiety, choćby była nawet odpowiedzią na krzywdę wyrządzoną kobiecie przez mężczyznę musi zniweczyć całe jej szczęście rodzinne.

Film jest zrobiony według t. zw. „męskiej psychiki", więc... kobiety mogą mieć duże zastrzeżenia do jego myśli przewodniej, jednakże fabuła jego została ujęta i podana w formie b. zajmującej.

Lwia część zasługi powodzenia obrazu należy się **Normie Sherer**, która dała kreację tak przepojoną wdziękiem kobiecym tak żywą, tak niezrównanie pełną uczucia. chwytającego każdego widza za serce, że... została w Ameryce odznaczona za tę rolę złotym medalem.

Jeśli chodzi o stronę techniczną obrazu jest ona bez zarzutu, a chwilami obfituje w momenty wyjątkowo efektowne jak np. wypadek samochodowy, zrealizowany z niebywałym wprost rozmachem. **Ika.**

Dziś w Radjo

10,00 — 11,00. Transmisja z Poznania. 11,40 — 11,55. Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11,58 — 12 05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12,05 — 12,10. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10 — 12,15 Komunikat P. I. M-a. 12,15 — 13,15. Płyty gramofonowe. 13,15 — 14,45. Przerwa. 14,45 — 15 05. Płyty gramofonowe. 15,05 — 15,15. Komunikat gospodarczy. 15,15 — 15,25. Wiadomości wojskowe dla wszystkich omówi i odpowiedzi udzieli red. I. Targ. 15,25—15,45. „Przegląd wydawnictw perjodycznych" 15,45 — 15,50. Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15 50 — 16,20. Płyty gramofonowe. 16,20 — 16,40. „Michał Faraday". 16,40 — 16,55. Płyty gramofonowe. 16,55 — 17,00. Kom. do Zach. hodowli koni. 17,00 — 18,00. Transmisja z Wilna. 18,00 — 18 05. Przerwa. 18,05 — 18,30. Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Król-Żebrak" według Marka Twain'a. 18,30 — 18,50. Koncert dla dzieci. 18,50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 „Skrzynka rolnicza" 19,25 — 19,30. Odczytanie programu na dzień następny.. 19,30 — 19,45. Płyty. 19,45 — 20,00. Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 — 20 15. „Na widnokręgu". 20,15 — 20,30. Pogadanka muzyczna o Leharze. 20,30 — 22,00.. Transmisja koncertu z Wiednia. 22,00 — 22,15 Feljeton p. t. „Najwonniejsza z wysp Korsyka" — wygł. p. L. Missiuro. 22,15 — 22 45. Transmisja ze Lwowa. 22,50 — 22,55. Komunikaty. 22,55 — 23,00. Wiadomości sportowe. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna.

Radio zdrożało

Rachunki z tytułu opłaty radjofonicznej za m. listopad są już o 10 proc. wyższe w porównaniu z dotychczasowemi, a to na podstawie zarządzenia ministerjum poczt i telegrafów. Jak wiadomo, podwyżka ta przeznaczona jest w całości na zasilenie funduszów Stołecznego Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.